Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, CZWARTEK 16 LUTEGO 1933 R. Nr. 47.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ś. p.

Ks. STANISŁAW MAZURKIEWICZ

Magister św. Teologji, Sędzia Prosynodalny, Radca Kurji Biskupiej, były Prefekt, wieloletni Proboszcz parafji w Dąbrowie Górn., Dziekan Dekanatu Dąbrowskiego, Tajny Szambelan Jego Swiętobliwości, były Kanonik Kielecki, po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Panu dnia 15-go lutego r. b. w 40 roku kapłaństwa, a 64 życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się z plebanji w Dąbrowie Górniczej w piątek, dnia 17 lutego r. b. o godz. 6 popołudniu, a pogrzeb o godzinie 10-ej rano w sobotę.

Duchowieństwo Dekanatu Dąbrowskiego i Rodzina.

JAK MIN. BECK POTRAKTOWAŁ

BEZCZELNY WYWIAD HITLARA O POMORZU.

WARSZAWA, 15.2. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem po raz pierwszy wystąpił na tym terenie minister płk. Beck.

Mówiąc o pakcie o nieagresji z Sowietami, jako o poważnym kroku naprzód w stosunkach sąsiedzkich, stwierdza, że był on potwierdzeniem i utrwaleniem dokonanej ewolucji stosunków między dwoma państwami.

Co do Ligi Narodów, oświadcza p. minister, że praca na terenie Ligi nie jest dla Polski pozbawiona pewnych trudności, wynikających z chęci nadużywania tego forum do celów, nie mających nic wspólnego z tą organizacją. Dotyczy to przedewszystkiem wielkiej dowolności w interpretowaniu traktatów mniejszościowych. Minister przypomina, że na ostatniej sesji Rady Ligi zmuszony był w dosyć stanowczy sposób ostrzec, że rząd polski takich procederów tolerować nie może.

Mówiąc o konferencji rozbrojeniowej, minister charakteryzuje pokojowość polską, która jest pozytywna, czynna, wynikająca z głębokiego przekonania politycznego i bardzo istotnych cech narodu polskiego. Polska pragnie pokoju.

Kończąc, minister oświadczył:

— znanym mi ze sprawozdań dyskusjach naszego Sejmu, omawianych również często na łamach prasy, przewijał się ostatnio stały moment propagandy rewizjonistycznej niemieckiej i jej roli w stosunkach międzynarodowych i stosunkach polsko - niemieckich. Kto ma czas i pieniądze, może robić propagandę, jaką chce i zawsze znajdzie pewną ilość klijentów. Nie sądzę, żeby znaczenie tego należało przeceniać. Nikt jeszcze słowami zmiany statutu Europy nie dokonał.

W ostatnich dniach zajmowałem się jednak tą sprawą, gdy w artykule prasy angielskiej, traktującym o sprawach z tej dziedziny, wymieniono nazwisko kanclerza Rzeszy. Niemiecka agencja urzędowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej ennuncjacji formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Ennuncjacje tego rodzaju, niezależnie od ich znaczenia międzynarodowego, odgrywać muszą zawsze pewną rolę w bezpośrednich stosunkach polsko - niemieckich. Stosunki te są bardzo proste. Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski, w praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy.

Całem naszem postępowaniem wykazujemy, że Polska gotowa jest do lojalnej i twórczej współpracy międzynarodowej, jednak nigdy nie będzie igraszką w niczyjem ręku.

Po krótkim expose płk. Becka posiedzenie zakończyło się. Dyskusja odbędzie się jutro.

Wielu posłów wyrażało w prywatnych rozmowach zdziwienie, dlaczego p. Beck tak miękko potraktował bezczelny wywiad kanclerza Rzeszy Hitlera. Przecież Hitler groził odebraniem Polsce Pomorza!

CO MÓWIŁ HITLER?

We wczorajszym „Kurjerze Warszawskim" ukazała się następująca depesza z Londynu:

„Korespondent „Kurjera Warszawskiego" odbył dziś rozmowę z płk. Ethertonem, którego sensacyjny wywiad z Hitlerem pojawił się w ostatnim „Sunday Express".

Wobec oficjalnego zaprzeczenia przez rząd niemiecki autentyczności angielskiego tekstu wywiadu, umieszczonego w sensacyjnym brukowem piśmie, jakiem jest „Sunday Express", korespondent nasz prosił pułkownika Ethertona o wyjaśnienie faktycznego stanu rzeczy.

Płk. Etherton, który odlatuje jutro samolotem do Indyj, aby wziąć udział w wyprawie naukowej na szczyt góry Everest, oświadczył kategorycznie w słowach, nie dopuszczających żadnych wątpliwości, że wywiad jego z Hitlerem pojawił się w „Sunday Express" dokładnie w tej formie, w jakiej został przez niego spisany".

A więc Hitler groził Polsce odebraniem Pomorza. Dlaczego więc tego mocno nasze sfery oficjalne nie piętnują?!

S. † P.

Ks. Stanisław Mazurkiewicz

Magister św. Teologji, Sędzia Prosynodalny, Radca Kurji Biskupiej, były Prefekt, wieloletni Proboszcz parafji w Dąbrowie Górn., Dziekan Dekanatu Dąbrowskiego, Tajny Szambelan Jego Świętobliwości, były Kanonik Kielecki, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 15 lutego 1933 r.

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła nastąpi w piątek dnia 17 lutego, a w sobotę dnia 18 lutego o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Składając hołd pamięci zmarłego Proboszcza, zwracamy się z apelem do wszystkich organizacyj społecznych i parafjan o jak najliczniejszy udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu.

Obywatelski Komitet Organizowania Pogrzebu.

Konferencje

P. BARTLA.

WARSZAWA, 15.2. Od paru dni bawi w Warszawie b. premjer Bartel i konferuje z przywódcami obozu rządowego. Wczoraj odbył naradę z p. premjerem Prystorem, a także z prezesem klubu BB płk. Sławkiem. W kołach politycznych przypuszczają, że rozmowy te pozostają w związku z rządowym projektem ustawy akademickiej.

Kredyty dodatkowe

DO DWU BUDŻETÓW.

WARSZAWA, 15.2. (Tel. wł.) Do Sejmu wpłynął projekt rządowy o kredyty dodatkowe do budżetu za lata 1931-32, 1932-33. Projekty te do pierwszego budżetu domagają się kredytów około 14 milj. zł., z czego większość na renty inwalidzkie i opłaty emerytalne, a do budżetu za rok 1932-33 zażądano 43 milj., z czego 16 milj. na emeryturę, a 13 milj. na bezrobocie.

NOCNE OBRADY SEJMU

NAD USTAWĄ SAMORZĄDOWĄ.

WARSZAWA, 15.2. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu przeciągnęło się poza północ. Zaczęło się o godz. 3 popoł. Był to trzeci dzień debat nad ustawą samorządową. Jest to najważniejsza ustawa po ustawie konstytucyjnej. Zaraz na początku marszałek ograniczył czas przemówień do 15 minut. Po przemówieniu socjalisty Matuszewskiego skończyła się dyskusja ogólna i zaczęła dyskusja szczegółowa.

Ustawa samorządowa ma około 120 artykułów, a o godz. 11 m. 30 w nocy, kiedy piszemy te słowa, omawiany był artykuł 58. Marszałek chce ustawę przeprowadzić wciągu dzisiejszego posiedzenia.

Ponieważ do prezydjum wpłynęło 150 poprawek, w tem Klubu Narodowego około 60, przeto zażądano głosu i tutaj BB. rozpoczął gilotynowanie przemówień. Nie dopuszczono naprzykład do głosu posła Komarnickiego, który chciał wykazać sprzeczność ustawy z Konstytucją, ani posła Wierczaka, który chciał przemawiać w obronie interesów polskości w Małopolsce Wschodniej, a gdy poseł Wierczak niedopuszczenie go do głosu nazwał hańbą, marszałek przywołał go do porządku z zapisaniem do protokółu.

Wybory prezydenta

KRAKOWA.

Dziś we czwartek, na posiedzeniu rady miejskiej m. Kraokwa odbędą się wybory nowego prezydenta miasta. Według przewidywań — wybór padnie na płk. dr. Kaplickiego (wychrzest).

Krwawe walki uliczne w Niemczech

Masowe zamykanie pism.

BERLIN, 15.2. Z prowincji donoszą o nowych krwawych starciach, jakie wydarzyły się w ciągu ubiegłej nocy.

W Lipsku bezpośrednio po uformowaniu się narodowo - socjalistycznego pochodu wywiązała się ostra strzelanina między komunistami a hitlerowcami. Jeden z hitlerowców został poważnie raniony w brzuch. Kilku dalszych z lżejszemi obrażeniami musiano opatrzeć na miejscu. Dotychczas nie zdolano ustalić liczby rannych po stronie komunistów. Przybyłe na miejsce zajścia pogotowie policyjne dokonało licznych aresztowań, konfiskując u wielu z uczestników starcia broń palną.

O podobnej strzelaninie donoszą również z Kolonji, gdzie dano kilka strzałów do przechodzącego ulicą pochodu hitlerowców. Ranny został przytem jeden z konwojujących pochód policjantów. Obecnie na miejscu pogotowie policyjne odpowiedziało salwą i obsadziło natychmiast cały blok domów. W czasie obławy aresztowano dwóch komunistów, podejrzanych o napaść.

REWIZJA U KOMUNISTÓW.

Policja polityczna dokonała rewizji w lokalu frakcji komunistycznej w gmachu Reichstagu, gdzie odbywało się właśnie zebranie delegatów organizacyj zawodowych. Według oficjalnych doniesień, obrady miały charakter akcji antypaństwowej. Policja wylegitymowała około 100 osób. W biurach frakcji komunistycznej skonfiskowano wiele materjałów obciążających. Przewodniczący Reichstagu, Goering, udzielił zezwolenia na przeprowadzenie rewizji.

ZAMYKANIE PISM.

Prasa donosi o szeregu nowych zakazów prasowych, wydanych ostatnio przez władze policyjne. Zawieszeniu uległo m. in. czasopismo polityczno - satyryczne kierunku lewicowego „Die Ente“. Dalej uległ również zawieszeniu organ niezależnych związków zawodowych „Die Gewerkschaft“. Pozatem zawieszono za obraźliwe odzywanie się o rządzie Rzeszy organ centrowy „Neisser Zeitung“ i socjalistyczne pismo „Meklemburgische Wolkszeitung“. Zakazowi uległy także dzienniki komunistyczne w Turyngji i Wirtembergji.

DUSZENIE PACYFISTÓW.

Władze policyjne postanowiły odebrać paszporty zagraniczne szeregowi wybitnych pacyfistów niemieckich, aby uniemożliwić im wystąpienia zagranicą, oprócz Helmutha von Gerlacha wymienia się przytem nazwiska publicystów Lehmann-Russbuelda, Osietzky'ego i innych.

DALSZA DYSKUSJA

NAD USTAWĄ AKADEMICKĄ.

WARSZAWA, 15.2. Sejmowa komisja oświatowa prowadzi dziś od rana dyskusję nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Przy art. 15 i 16, obejmujących postanowienia o radach wydziałowych, przemawiał najpierw prof. Komarnicki (Kl. Nar.), zaznaczając, że uprawnienia rady wydziałowej zostały tylko o tyle rozszerzone, o ile uszczuplono kompetencję Senatu, sprowadzając jego uprawnienia jedynie do spraw gospodarczo - administracyjnych. Decyzje rad wydziałowych są uzależnione od ministra. W tych warunkach nietylko ogólny samorząd uczelni, ale i samorząd wydziałowy staje się fikcją.

Prof. Stefan Dąbrowski zauważa, że w walce rządu z samorządem szkół akademickich jest pewna taktyka wojskowa. Została ona zastosowana w celu usuwania profesorów i istnieje uzasadniona obawa, że będzie zastosowana w pełni do skrępowania samorządu rady wydziałowej.

Przemawiali następnie posłowie Piotrowski (PPS) i Bryła (Ch. D.), ks. Szydelski oraz poseł Winiarski, który uważa, że odebranie Senatowi uprawnień w sprawie nadawania doktoratów, obniża nietylko powagę Senatu, ale i samego stopnia naukowego, tj. doktoratu.

Zkolei przystąpiono do dalszych artykułów, obejmujących przepisy o dziekanach uniwersyteckich.

Na wniosek posła Czumy większość, która ma nakaz jak najszybszego przebiczowania ustawy o szkołach akademickich, uchwaliła wbrew głosom opozycji dyskutować nie nad poszczególnemi artykułami ustawy, ale nad całemi działami.

O pobór rekruta na rok 1933.

Ciekawa dyskusja w Senacie.

WARSZAWA, 15.2. — Dziś o godzinie 10.30 zebrał się Senat. Na pierwszym punkcie porządku dziennego był projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1933. Po referacie sen. Potockiego (B.B.) zabrał głos sen. Woźnicki imieniem Kl. Ludowego składa deklarację, iż Klub uznaje w całej pełni konieczność utrzymania silnej armji dla obrony granic państwa, podkreśla jednak, że armja nie może służyć dla wewnętrznych rozgrywek politycznych i opanowania władzy przez jedną grupę, czy jednostkę. Pomimo stosunków wewnętrznych w kraju, Klub Ludowy głosować będzie za ustawą, stojąc na stanowisku, iż wobec sytuacji na terenie międzynarodowym trzeba, aby jaknaiwiększa ilość reprezentantów narodu dała wyraz temu, iż w razie niebezpieczeństwa cały naród stanie w szeregu i nie da sobie odebrać ani piędzi ziemi.

Drugi przemawiał imieniem P.P.S. sen. Dębski. Oświadcza on, że socjaliści głosować będą przeciwko ustawie, właśnie z tego powodu, iż na terenie międzynarodowym gromadzą się ciemne chmury, a obecne rządy nie dają gwarancji, iż potrafią przeprowadzić skuteczną obroną. Przy tych słowach zrywa się ze swego miejsca wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski i woła:

— Co pan mówi? Marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski?

Sen. Dębski:

— Dziś wszyscy się zasłaniają marszałkiem Piłsudskim i prok. Grabowski i min. Michałowski. Marsz. Piłsudski sam nie obronił Polski w 1920 roku, ale musiał się odwołać do społeczeństwa.

Ustawę o poborze rekruta uchwalono, poczem Senat załatwił jeszcze szereg spraw zupełnie drobnych.

Bierny opór w Sowietach

Tłumienie samodzielności ukraińców i białorusinów.

RYGA, 15.2. Z Moskwy donoszą: Centralne władze sowieckie są poważnie zaniepokojone ożywieniem działalności czynników nacjonalistycznych na Ukrainie, Białej Rusi i Kaukazie. Komuniści ukraińscy otrzymali z Moskwy ostrą naganę za niewykonanie planu dostaw zbożowych. Kilkunastu wybitnych komunistów ukraińskich zostało odwołanych ze stanowisk, a na ich miejsce wydelegowano z Moskwy drugiego sekretarza biura politycznego W. K. P. Postyszewa wraz ze sztabem wypróbowanych komunistów, którzy mają zastąpić ukraińców w administracji sowieckiej w Charkowie.

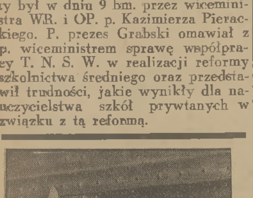
Celem przełamania biernego oporu ludności ukraińskiej ogłoszono mobilizację komunistyczną związku młodzieży jednakowoż władze partyjne dyskwalifikują zgłaszających się komunistów ukraińskich, a wysyłają na prowincję wyłącznie komunistów rosyjskich. W Charkowie z kilkuset komunistów, zgłaszających się do władz, wydelegowano jedynie 19, których uznano za pewnych pod względem politycznym.

W Mińsku rozpoczęto nagankę na białoruską akademję nauk oraz wydalono z komisarjatu rolnictwa kilkunastu wyższych urzędników pod zarzutem łączności z nacjonalistami. Należy dodać, że premjer sowiecki Mołotow oświadczył w swojem przemówieniu na ostatniem posiedzeniu C. I. K., że przeciwsowiecka działalność separatystów wzmogła się w ostatnim czasie nietylko na Ukrainie i Białej Rusi, lecz również w Gruzji, Azerbejdżanie i Turkiestanie. Wśród tatarów nadwołżańskich propagandę separatystyczną prowadzi tajna organizacja „Musawat“ a w Azji Środk. „Ałasz Orda“

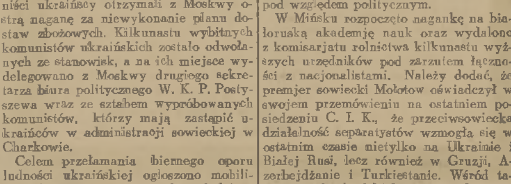
Prezes T. N. S. W.

U WICEMIN. PIERACKIEGO.

Prezes zarządu głównego T. N. S. W. prof. Władysław Grabski przyjęty był w dniu 9 bm. przez wiceministra WR. i OP. p. Kazimierza Pierackiego. P. prezes Grabski omawiał z p. wiceministrem sprawę współpracy T. N. S. W. w realizacji reformy szkolnictwa średniego oraz przedstawił trudności, jakie wynikły dla nauczycielstwa szkół prywtanych w związku z tą reformą.



Japoński przedstawiciel w Lidze Narodów Matsuoka otrzymał od swego rządu pełnomocnictwo na oświadczenie, że Japonja wystąpi z Ligi Narodów, gdyby poruszono tam niekorzystnie dla Japonji sprawę Mandżurji.



Szwajcar Willi Farner (po lewej) wraz ze swym rodakiem Fretzem puścił się aeroplanem w lot ponad Alpy na wysokości 4—5 tys. metrów.

Znów wybuch

W GAZOWNI.

BERLIN, 16.2. Z Frankfurtu n. Menem donoszą, że w gazowni wschodniej nastąpiła wczoraj eksplozja w znajdującej się w stanie budowy instalacji do rafinerji gazów.

NA KANWIE.

Ostatni czardasz.

Na długie wieczory zimowe niema milszej rozrywki jak zdrowy, mocny sen, który da się osiągnąć jedynie przez wypicie pół butelki czystej wyborowej, bez zakąski.

Tej zasadzie hołduje od lat przeszło 30 pan Dyonizy Stępień, wytworny szewc męski pasowy. I zawsze ze znakomitym skutkiem. Nie wiadomo, jakie licho podkusiło pana Dyonizego miesiąc temu, aby zagryźć normalną ilość szlachetnego płynu suszoną śliwką.

Skutki nie dały na siebie długo czekać, pan Dyonizy pochrapał piętnaście minut, poczem zerwał się nagle z łóżka i krzyknął:

— Ja tu się z wami zaraz psia wasza nędza ożenię! Kutia laba! Angelok!

Zdanie to dotyczyło mieszkającego przez ścianę sąsiada pana Nuchyma Pietruszki, oraz jego najbliższej rodziny.

Pan Dyonizy włożył jedynie marynarkę, ujął w rękę laskę i udał się z sąsiedzką wizytą!

— Co pan sobie życzy, panie Stępniak, co? — zapytał z pod kołdry zaniepokojony nieco pan Pietruszka.

— Smutno mnie jest! Płakać się chce!

— Kto pana zabrania? płakaj pan, jak dzieciak!

— A ja... nie chce. Wesoło ma być. Jest karnawał czy go niema?

— Nie wiem, z powodu jezdem starozakonny zraelita, może jest, może niema!

— To ja panu szanownemu daje słowo uczciwego człowieka, że jest... a jak jest... to dalej jazda, masz pan tańczyć... węgierskiego czardasza...

— Panie Stępniak, po pierwszego dlaczego czardasza, po drugiemu co znaczy mam tańczyć, kiedy się mnie spać chce i dzieciom też.

— To mnie nic nie obchodzi. Ja kocham taniec!

— To tańcuj pan sam i wogóle opuszczaj pan mieszkanie, bo późno jest!

Ale pan Stępień nie dał się zbyć byle czem i na poparcie swej prośby wywrócił p. Pietruszce kredens.

Kiedy się zabierał do mahoniowej szafy, nieszczęśliwy kupiec wyskoczył z łóżka, stanął w trzeciej pozycji tanecznej i zawołał:

— O co się rozchodzi, panie Es? Już się tańczy! Raz! dwa! trzy! Hop, zdziś, zdziś! — i rozpoczął dziarskiego mazura solo.

Ale pan Stępień domagał się koniecznie czardasza w cztery pary, wobec tego pan Pietruszka zmuszony był zaangażować do tańca całą swoją rodzinę.

Węgierskie pląsy w takt śpiewu p. Dyonizego trwały dobre dziesięć minut i przerwał je dopiero p. posterunkowy Majewski, sprowadzony przez przytomną służącą.

Ponieważ entuzjasta tańca nie chciał skończyć zabawy, odprowadzono go do komisarjatu, skąd trafił do sądu grodzkiego.

Za najście i zdemolowanie mieszkania p. Pietruszki skazany został na 2 tygodnie aresztu.

Po ogłoszeniu wyroku sędzia zapytał skazańca:

— Dlaczego właśnie czardasza kazał im pan tańczyć?

— Lubię ten taniec, bo 3 lata siedziałem w węgierskiej niewoli.

Ale obecni na sali znawcy twierdzili, że prawdziwą przyczyną było to, iż spirytus oraz śliwka zamieniły się w żołądku p. Stępnia w prawdziwą węgierską śliwowicę, która jak wiadomo, wywołuje wesołość i pragnienie beztroskiej zabawy

HISTORYCZNY CZYN

Rarańcza!

Czy to jest tylko nazwa miejscowości, pod którą polski walczył żołnierz?

Nie. Rarańcza — to symbol, to wyraz prawdziwej woli Narodu, to w wojnie światowej pierwszy polski czyn polskiego żołnierza! Czyn dokonany bez czyjegokolwiek obcego rozkazu.

Piętnaście lat upływa od tej pamiętnej chwili. 15 lutego 1918 roku, gdy dwa pułki Żelaznej Brygady na czele ze swym wodzem generałem Józefem Hallerem, przebiły się przez front austrjacko - niemiecki.

By uprzytomnić sobie znaczenie tego wiekopomnego czynu, należy rzucić okiem wstecz.

A więc: manifest dwóch cesarzy. Polska beselerowska. Potem rewolucja rosyjska i Brześć. Mocarstwa centralne oddają traktatem Chełmszczyznę i Polesie polskie Ukrainie. Teraz już jasno widać, czem jest akt 5 listopada 1916 r. i jaką wartość mają dążenia polskich t. zw. aktywistów, wiążących losy Polski z sukcesami oręża państw centralnych.

W całej Polsce wybucha oburzenie. Największe jednak wrażenie wywiera Brześć w legjonach. Więc ich wszystki wysiłki poszły na marne? Krew przelana na próżno? Nie, to niepodobieństwo! Należy coś przedsięwziąć, należy działać bez zwłoki. Ale co przedsięwziąć?

Narada w Mamajowicach. Płk. Zieliński radzi demobilizację. Brygadjer Haller i ppłk. Żymirski mówią o przedarciu się do Rosji i połączeniu z organizowanemi tam korpusami polskiemi. Młodsi oficerowie stwierdzają nastroje bojowe II Brygady.

I wreszcie rodzi się pierwszy prawdziwie polski czyn zbrojny!

Szczegółowo opracowano plan. Atoli zachodzą nieprzewidziane przeszkody i plan udaje się tylko częściowo.

Druga Brygada rusza. Niby to nocne ćwiczenia. Wszystkie jednostki Brygady mają się połączyć na drodze z Sadogóry do Rarańczy. Drugi i trzeci pułk piechoty minęły Sadogórę. Artylerja i tabory niestety ugrzęzły w błocie fatalnych dróg. A Austrjacy coś przewąchali.

I stało się!

15 lutego 1918 roku wybuchła walka pod Rarańczą. Przez front austrjacki przedarła się tylko piechota. Artylerję, tabory rozbrojono. Dowódców wysłano do Marmarosz Sziget.

Generał Haller zostawił do cesarza Karola list, w którym m. in. pisał:

„Z powodu haniebnej zdrady, jakiej dopuściły się Austrja i Niemcy wobec swego tak zwanego sojusznika, jakim być miała Polska — dłuższe pozostawanie Legjonów Polskich w armji austrjackiej nie licuje z godnością Narodu i żołnierza polskiego".

Nie piszemy tu historji Żelaznej Brygady, więc krótko: piechota przeszła. W Rosji przyłączyły się do oddziału gen. Hallera inne oddziały polskie. W maju 1918 r. nastąpiła bitwa kaniowska, zakończona naszą porażką. Oddziały rozprószyły się. Dały jednak początek polskim formacjom na Murmanie, w Syberji i we Francji. Dały początek regularnej armji polskiej. To dużo, to bardzo dużo.

A czyn Rarańczy dał jeszcze więcej. Armaty i karabiny, grające pod Rarańczą, słyszano wszędzie. Dźwięki ich głęboko odbiły się w sercach polskich. Rarańcza bowiem nie była żadnym papierowym świstkiem czy memorjałem, doręczonym temu, czy innemu władcy. To był czyn, stwierdzający, że Polacy nie godzą się na żadne kompromisy z zaborcami. To było przekreślenie polityki aktywistów, przypieczętowanie ich bankructwa. Rarańcza była pierwszym realnym dowodem, że Polska stoi przy boku aljantów i tu Jej miejsce istotne.

A jakiż to był wielki atut dla naszych dyplomatów!

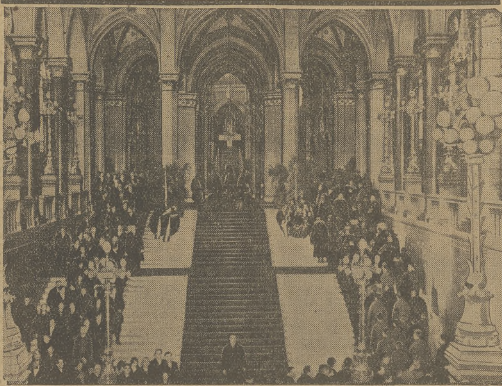
I jeszcze jedno: Rarańczą, to symbol honoru polskiego żołnierza. Żołnierz Drugiej Brygady wypowiedział otwartą walkę ohydzie, gwałtowi i zdradzie, popełnionej w Brześciu, walkę na śmierć i życie.

Generał Józef Haller w 15 rocznicę Rarańczy w odezwie, wydanej do swych żołnierzy, tak o tem pisał:

Żołnierze! Z dumą możemy spojrzeć na tułaczą dolę narodu naszego i naszą martyrologję! Z pogardą natomiast na to zło, co chciało nas shańbić i sponiewierać. Nasz żołnierski krwawy protest przeciw Brześciowi, w obronie godności narodu i honoru wojska polskiego, odniósł triumf moralny i faktyczny. Cały naród, wierzący w zwycięstwo prawa i sprawiedliwości, zgodny i zjednoczony, znalazł się w jednym obozie po stronie koalicji przeciw gwałcicielom i zbrodniarzom brzeskim. Zatriumfowało prawo narodu, zatriumfowała godność narodu i honor żołnierza!

I oby zawsze w Polsce triumf prawa i godności odnosił zwycięstwa nad ohydą i gwałtami! W walce o to cały Naród powinien się zjednoczyć! Tego od nas oczekują ci, co życie oddali pod Rarańczą.

E. M.



JAK BUDAPESZT ŻEGNAŁ HR. APPONYI'EGO.

Do podwoi parlamentu węgierskiego, gdzie złożono zwłoki wielkiego działacza węgierskiego, zmarłego w Genewie, podążyły tłumy Węgrów, by złożyć hołd jego pamięci.

Rozmowy marsz. Piłsudskiego ze Stresemannem.

W trzecim tomie pamiętników Stresemana, który się wkrótce ukaże, znajdziemy szereg stronic odnoszących się do Polski. Najciekawsze są rewelacje o jego rozmowach z ministrami marsz. Piłsudskim i Zaleskim w grudniu 1927 r. Było to podczas wielkiego naprężenia stosunków polsko - litewskich, Stresemann rozmawiał z Briandem i pisze o tej rozmowie:

„Mówiąc o granicy niemiecko - polskiej oświadczyłem, iż została ona skreślona przez traktat wersalski i że jeśliby Polska brała pod uwagę, gdziekolwiekbądź jaką zmianę swego terytorjum, powinienby być podniesiony cały problem naszej z nią granicy i że już od lat nasza koncepcja w tej sprawie jest znana.

W sprawie tych problemów wschodnich miałem spotkanie z Chamberlainem. Nie wydawał mi się zbytnio temi rzeczami interesować. Oświadczył mi jednakże, iż wolałby, abyśmy doszli z Polską do porozumienia. Rozmawialiśmy bardzo otwarcie w sprawie granicy niemiecko - polskiej. Chamberlain sądzi, że likwidacja tej sprawy zagwarantowałaby pokój na wschodzie i ustabilizowałaby stosunki między obydwoma państwami".

Niemcy spekulowali widocznie na to, że Polska zagarnie Litwę, a wtedy oni zażądają dla równowagi — Pomorza.

W kilka dni później Streseman zapisał w swym pamiętniku:

Prowadziłem w Genewie długie rozmowy z Piłsudskim i Zaleskim. Obydwaj ci politycy zdają sobie sprawę z tego, że Polska nie wytrzymałaby nowego rozszerzenia swego terytorjum, że ma ona za dużo mniejszości. W roku 1918 Zaleski widział się z Lloyd Georgem i zażądał od niego, aby nie tworzył Polski zbyt wielkiej. Jest rzeczą pewną, że Zaleski nie wyda wojny Rosji. Zapytałem się Piłsudskiego, czy jest prawdą, jakoby Polska miała pewne zamiary w stosunku do Prus Wschodnich. Piłsudski odpowiedział, że rząd jego nie może być odpowiedzialny za słowa pięciu czy sześciu warjatów, iż kraj jego pragnie z nami dobrych stosunków, potrzebując pożyczek i pomocy ekonomicznej oraz, że gotowy jest do rokowań w sprawie prawa osiedlania się Niemców i zagadnień politycznych tego rodzaju. Piłsudski zgodził się również na to, aby Polska zrezygnowała z prawa wykupu i rozumie on, że my pragnęliśmy pozostawienia w korytarzu Niemców, którzy tam osiedlli, aby unikać zalania naszego kraju prze nową falę imigrantów.

Zdaje się, że Streseman wiernie oddaje nietylko treść, ale i styl oświadczeń Piłsudskiego. Dziwne, że prasa sanacyjna nigdy nic nie podała o tych „długich rozmowach".

Czy Ignacy Paderewski zostanie prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej?

Od bawiącej od dwóch miesięcy w Polsce p. Ellen Madeyskiej, Polski-Amerykanki, stale mieszkającej w Ameryce, dokąd też w najbliższych tygodniach powraca krakowski „IKC" otrzymał list charakterystyczny dla nastrojów amerykańskich wobec spraw polskich wogóle, szczególniej zaś znamienny dla poglądów i prądów w łonie Polonji amerykańskiej.

Nasza rodaczka z Ameryki zajmuje się w swych uwagach przedewszystkiem stosunkiem społeczeństwa polskiego w kraju do wielkiego artysty i patrjoty, Ignacego Paderewskiego, który — jak to p. Madeyska z całym naciskiem podkreśla w swym liście do redakcji — „ma tak wyrobione poważanie w Anglji, we Włoszech, we Francji, a przedewszystkiem w Ameryce".

A dalej pisze nasza rodaczka zza Oceanu dosłownie:

W Ameryce już obecnie niektórzy robią zakłady o to, czy przy nadchodzących wyborach prezydenckich w Polsce **zostanie Ignacy Paderewski wybrany prezydentem Rzplitej.** Nie czynią tych zakładów Polacy, **ale rodowici Amerykanie, którzy dla Paderewskiego żywią niezwykłą cześć i poważanie i stawiają Go na równi z najznakomitszymi Amerykanami.**

Co się zaś tyczy samych Polaków amerykańskich — to zarówno na prawicy, jak i na lewicy, a więc we wszystkich ugrupowaniach polskich w Ameryce pragną tego, aby Ignacy Paderewski został prezydentem Rzplitej Polskiej.

Wogóle o ile tutaj w kraju w tej kwestji jest cicho — **to zagranica interesuje się tem zagadnieniem niezwykle żywo.** Mówią też w Ameryce, że w razie wyboru Paderewskiego na prezydenta Rzplitej — **Ameryka zanuluje polskie długi, a** conajmniej **udzieli Polsce takich ulg, jakich w innym wypadku nie mamy żadnych widoków uzyskania.**

W zakończeniu swych uwag, p. Madeyska wyraża nadzieję, że także społeczeństwo w kraju zainteresuje się bliżej tem zagadnieniem.

Poza niezmiernie ciekawą samą informacją, ciekawem jest i to, że zamieszcza ją z nieukrywaną sympatją sanacyjny „I. K. C.".

Z DNIA.

M. LEWIN... „INFORMATOREM".

Czytamy w „Polonji":

W ubiegłym tygodniu „Kurjer Poranny" ogłosił rzekome „rewelacje" o tem, jakoby poseł dr. Liebermann i b. minister Zdziechowski przeciwstawiali się uzyskaniu przez rząd polski pożyczki we Francji. „Kurjer Poranny" nie podał jednak nazwiska „informatora", który miał zeznawać na sądzie marszałkowskim.

Dziś nazwisko tego „informatora" stało się głośne. Autorytetem tym dla „Kurjera Porannego" jest Mojsze Lewin, zamieszany wraz z wybitnymi sanatorami w aferę pszczyńską, który też składał zeznania w sądzie marszałkowskim.

Lewin rozporządzający poważnemi wpływami finansowemi dzięki poparciu B.B. obecnie zlikwidował swoje mieszkanie w Polsce i emigruje.

„TAJNY DETEKTYW" WYCHOWUJE.

„Kurjer Ostrowski" pisze:

Ostatnio przychwycone w Ostrowie kolporterki fałszywych pieniędzy, Marja Różek („Czarna Mańka"), Marja Abramczykowa i Magdalena Schneider przyznały, że na pomysł fabrykowania falsyfikatów wpadły po przeczytaniu w „Tajnym Detektywie" poruszającego artykułu o innych fałszerzach; miały one ułatwioną działalność wobec posiadania dokładnej recepty na wyrób pieniędzy wraz z fotografjami form do ich odlewania.

Tak samo właściciel nielegalnej gorzelni, przychwycony w okolicy Grabowa, przyznał, że oparłszy się na opisie aparatu do pędzenia spirytusu, podanego przez „Tajnego Detektywa", skonstruował sobie taki sam aparat i konkurował nie bez powodzenia z Państwowym Monopolem Spirytusowym.

„A.B.C." zaś donosi, że aresztowani świeżo w Poznaniu fałszerze monet także z tego źródła zaczerpnęli nauki.

Jeden z oskarżonych, Alfons Jankowski — pisze „A.B.C." — twierdził, że na myśl fałszowania pieniędzy wpadł po przeczytaniu artykułu i obejrzeniu ilustracyj w „Tajnym Detektywie".

25.000 DLA AKADEMIKÓW.

Wspaniały dowód prawdziwego stosunku społeczeństwa do młodzieży akademickiej stanowią wyniki zbiórki podjętej przez Biuro opłat akademickich.

Akcja prowadzona od dni dziesięciu jedynie za pośrednictwem 3-ch dzienników warszawskich, (prasa sanacyjna udziału swego odmówiła), zgromadziła w redakcjach, Bratnich Pomocach i na koncie czekowym B. O. A. — ponad 25.000 zł.

Pieniądze te po uskutecznieniu, niezbędnych formalności wpłacone zostaną do kwestur wyższych uczelni.

Judzenie prasy „sanacyjnej" i brukowej nie zdołało ochłodzić uczuć, jakie społeczeństwo stolicy żywi dla swej młodzieży. 25.000 zł. w dzisiejszych czasach, niebywałej nędzy wśród inteligencji polskiej, 25.000 zł. zebrane, nie przy pomocy egzekutorów, komorników, przymusu, do których społeczeństwo nasze tak już przywykło, świadczy wymownie o serdecznej sympatji jaką w głębi duszy Warszawa dla dzisiejszej młodzieży akademickiej żywi.

Ofiary wpłacać należy na konto biura opłat akademickich w PKO. Nr. 2.400.

RYSZARD WAGNER

A OBECNY PRZEŁOM MUZYCZNY.

Historyczną zasługą Wagnera jest, że zaszczepił na gruncie muzyki operowej te przesłanki twórcze, które w dziedzinie muzyki symfonicznej i kameralnej wprowadził Beethoven.

Przedwagnerowska opera grzeszyła b. często przeciw „dramatyczności", hołdując wyłącznie ideałowi piękna muzyki i śpiewu.

To znaczy, że kompozytorowi chodziło tylko o to, aby w dziele jego było jaknajwięcej miłych melodyj i aby śpiewak znalazł jaknawięcej okazji popisania się swym głosem i techniką — o zgodność nastroju muzyki z sytuacją dramatu na scenie mniej się troszczono.

Toteż zdarzało się nierzadko, że śpiewak przed jakiemś horendalnem zabójstwem wyśpiewywał najsłodsze i najłagodniejsze trele; zdarzało się, że śpiewak mimo pośpiechu w jakiejś ucieczce przed śmiertelnym pościgiem stawał niespodziewanie najspokojniej na scenie, aby odśpiewać półgodzinną arję, nie martwiąc się ani trochę o to, że dyszący krwawą zemstą pościg miał niemało kłopotu z upozorowaniem swego opóźnienia.

Przeciwko takim nielogicznym sytuacjom występuje Wagner jako reformator i żąda zgodności muzyki z sytuacją dramatu. A więc: przebity sztyletem kochanek nie powinien śpiewać półgodzinnej arji, bo mógłby przecież w międzyczasie umrzeć z upływu krwi, tembardziej niewolno mu się popisywać swem wytrwałem forte, względnie przydługiemi fermatami na wysokich nutach. Uciekający przed pościgiem nie powinien się zatrzymywać na scenie nawet pod pozorem odśpiewania najpiękniejszej arji, bo stwarza nielogiczną sytuację i t. p.

Punktem wyjścia tych teoryj wagnerowskich o dramacie muzycznym jest muzyka beethovenowska. Wszak: Beethoven dąży do tego, aby muzyka nie była tylko igraszką dźwięków, ale by odmalowywała uczucia i nastroje. Swym genjuszem i żelazną konsekwencją doprowadził Beethoven do tego, że muzykę jego możnaby nazwać stenogramem serca, znaczącym jego najsubtelniejsze drgnienia. Całe szczęście, że Beethoven pamiętając o psychicznem podłożu swego dzieła, ani na chwilę nie zapominał o pięknie muzyki, która ilustrowała to podłoże psychiczne.

Wagner był również kapłanem psychologicznej prawdy wyrazu muzycznego, ale przeprowadził ją może zbyt rygorystycznie, zbyt umysłowo. Stworzył on sobie bowiem t. zw. teorję „motywów przewodnich" tj. krótkich urywków melodyjnych, którymi — jak etykietami — poznaczał nietylko wszystkie osoby swych oper, ale nawet: niektóre przedmioty.

Technikę „motywów przewodnich" doprowadził Wagner do ostatnich granic konsekwencji. Każde pojawienie się danej osoby, lub nawet przedmiotu na scenie było ilustrowane odpowiednim motywem w orkiestrze. A chociaż mimo tego wyrozumowanego sposobu koncepcji dzieła, forma muzyczna wagnerowskiego dramatu posiada wspaniałą architekturę — to jednak nie można obronić się przed myślą, że tak drobiazgowe malowanie, jakie jest uwarunkowane „motywami przewodniemi" jest objawem uwiędu zdrowego instynktu muzycznego, a zwłaszcza tego podświadomego pulsu rytmicznego, który jest tą tajemniczą kanwą, na której kompozytor tka swą myśl muzyczną. Jeśli kanwy tej zbraknie utwór muzyczny — choćby z matematyczną wyrozumowany precyzją — rozpada się w próchno. Na kanwie tego podstawowego pulsu rytmicznego osnuta melodja, chociaż skromna i prosta — upaja nas.

Dlatego to ongiś włoskiej operze towarzyszyły takie rozszalałe burze entuzjazmu i dlatego na opery wagnerowskie chodzono z książeczkami i rozbiorami, po odpowiedniem przygotowaniu się w domu, aby, broń Boże, nie pobłądzić w misternie zbudowanym labiryncie „motywów przewodnich".

Czyż to nie jest objawem uwiędu zdrowego instynktu muzycznego?

Kompozytorowie, jak Beethoven, Wagner są wielcy, są to kolosy myśli i ducha, ale nie powinni mieć naśladowców.

Niestety i jeden i drugi mieli ich tak dużo, że obydwaj stanowią słupy graniczne pewnych ogólnie przyjętych dążeń i pojęć w dziedzinie twórczości muzycznej i muzycznej taktyki.

Dziś przeżywamy głęboki przełom muzyczny. Nie gospodarcze ma ów przełom podłoże, ale duchowe.

Zbrakło nam kanwy rytmicznej do muzycznego tworzywa. Kanwę tę zachowali jedynie kompozytorzy muzyki lekkiej — to też oni przełomu w ujemnym sensie nie przeżywają.

Nie każdy może sobie pozwolić na to, aby sztukę podnosić do godności religji, jak Beethoven, lub do ram przekraczających społeczne możliwości ogółu, jak Wagner.

Oni mogli byli pozostać wielkimi twórcami idei i form.

Wzbudzili jednak pęd do psychologizowania i poetyzowania muzyki. Obecnie pierwiastki wyrazu tak impresji jak expresji i pierwiastki malarsko - poetyckie rozkładają rdzeń myśli muzycznej.

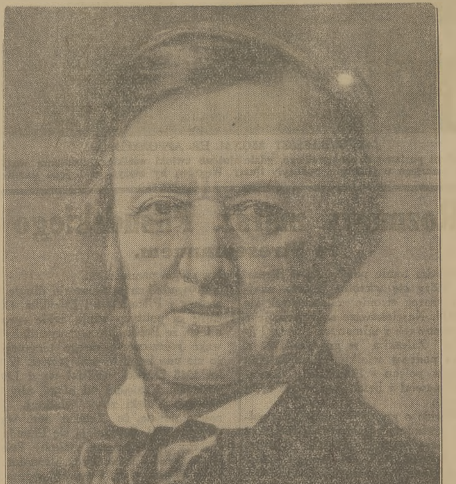
Oto przyczyna i źródło obecnego przełomu muzycznego.

I stało się, że dzieła muzyczne są poematami czucia i myśli oraz wyrazem realizmu dźwiękowego — lecz tęsknota za muzyką świeżą, szczerą, nieobciążoną refleksją uczuciową lecz pulsującą zdrowym rytmem coraz żywiej domaga się swych praw. I oto wracamy do przedromantycznych form twórczości muzycznej i łakniemy szczerego, szerokolinijnego, porywającego śpiewu — nie biorąc mu za złe, jeśli nawet grzeszył przeciw psychologicznej prawdzie.

Bo muzyka ma swoje własne prawa i swe własne prawdy tak niedocieczone i tak głębokie, jak samo życie, a dążenia do psychologizowania muzyki przechodziły niejednokrotnie groźną falą poprzez historję muzyki— ale następowały po nich zawsze reakcyjne powroty do zdrowego niezależnego od nadmiaru uczuciowości ujmowania muzycznej praktyki i twórczości.

Zdaje się, że i dziś stoimy w obliczu takiego reakcyjnego powrotu do zdrowia i tężyzny absolutu muzycznego.

F. SACHSE
prof. szkoły muzycznej im. Moniuszki
w Sosnowcu.



RYSZARD WAGNER

Alkohol w medycynie.

Dodatnie i zgubne skutki.

Alkohol odgrywa w medycynie rolę wcale poważną. Alkohol absolutny 99.6% i t. zw. spiritus vini rectivicatus 96%, znalazły szerokie zastosowanie w przygotowywaniu lekarstw. Dalej alkohol jest dobrym środkiem odkażającym zwłaszcza skórę. Do tego celu używa się go w — roztworze 65 do 70%. W terapji właściwej wyzyskano szereg własności alkoholu, do których zaliczyć należy własność pobudzania apetytu, pogłębianie oddechu, dodatni wpływ na pracę serca i krążenie, oraz samopoczucie chorego.

Jako środek wzmagający apetyt podaje się alkohol w postaci słabych nalewek aromatycznych lub win średniej mocy. Pobudza on wówczas żołądek do wydzielania soków trawiennych. W ciężkich chorobach zakaźnych, np. tyfusie, silnej grypie, zakażeniu krwi, zapaleniu płuc, podany odpowiedniej dawce pobudza serce i obniża gorączkę, przeciwdziałając temsamem zbytniemu wyniszczeniu ustroju, oraz spełnia wówczas rolę pokarmu. Zastrzyk alkoholu do zwoju nerwowego usuwa uporczywe neuralgje. Stosuje się go również w formie okładów lub wcierań w skórę przy obrzmieniu gruczołów limfatycznych (bólu gardła, zapaleniu opłucnej itd.) z bardzo dobrym skutkiem.

Wspomnieć tu jednak należy o pewnem „ale". Te dodatnie wyniki działania alkoholu na organizm ludzki otrzymujemy tylko wówczas jeśli zastosowany on zostanie w odpowiedniej dawce. Przekroczenie tej dawki wywiera skutek wręcz przeciwny. Np. kieliszek mocnego wina wypity przed posiłkiem pobudza trawienie, a większa dawka alkoholu, zwłaszcza skoncentrowanego (w postaci wysokoprocentowej wódki) hamuje je. Bezsprzecznie szkodliwem jest przyjmowanie alkoholu w postaci skoncentrowanej, to znaczy w formie wysokoprocentowych wódek lub czystego spirytusu. Jeśli ktoś nie ma zamiaru zaciągnąć się w szeregi abstynentów, to poradzić mu należy, by raczej został zwolennikiem nie wódki, lecz dobrego wina, np. domowego wyrobu, który to napój obok niezbyt wielkiej ilości alkoholu zawiera szereg substancyj korzystnie działających na ustrój.

ak.

Spełnienie narodow. votum

JEST NASZYM OBOWIĄZKIEM

Federacja spełnienia votum narodowego budowy kościoła Opatrzności w Warszawie wydała w tych dniach odezwę do społeczeństwa polskiego, która brzmi, jak następuje:

„Mija już sto czterdzieści dwa lata, jak pradziadowie nasi, opanowani szlachetnym zapałem Konstytucji Trzeciego Maja, złozyli uroczyste votum budowy kościoła Opatrzności Bożej. Ale niezbadane są wyroki Boskie. Założono tylko fundamenty pod świątynię, gdy tymczasem Polska utraciła niepodległość. W czasie niewoli myśl spełnienia votum narodowego ukrywana była w jaknajgłębszych zakątkach serca przed okiem zaborcy. I tak przez półtora wieku pielęgnowana przechodziła z ojca na syna. Fundamenty zniszczył ząb czasu, lecz myśl, jak iskra, tliła się, by wybuchnąć wielkim płomieniem w wolnej, niepodległej Polsce. Co rok, w dniu 3-go maja zbierała się młodzież w ogrodzie Botanicznym, aby wysłuchać świętej ofiary na zmurszałych fundamentch i modlić się o dobro ojczyzny.

Teraz już nadszedł czas, abyśmy goręcej pomyśleli o spełnieniu odziedziczonego votum. Trzeba zatem widocznie podziękować Bogu za wolność kraju i za to, że Opatrzność Boża czuwa nad narodem.

I właśnie w czasach ciężkich materjalnie i moralnie zdobądźmy się na ofiarę Bogu i Ojczyźnie, na ofiarę czystą, prosto z serca, na ofiarę groszową!

Podkreślamy odwieczne słowa. Polonia semper fidelis — Polska zawsze wierną! I taką Polska pozostanie. Kościół Opatrzności Bożej niech będzie tego widocznym znakiem!

Sekretarjat federacji mieści się w Warszawie przy ul. Chłodnej 9. Konto w P. K. O. 16.160. Do zarządu Federacji wchodzą: Franciszek Karpiński — prezes; ks. prał. Aleksander Fajęcki — wiceprezes; Władysław hr. Sołtan — wiceprezes; dyr. Jurczyk — sekretarz; Emil Rauer — skarbnik; członkami zarządu są: pp.: Ignacy Baliński, prof. Z. Batowski, Ludwik Domański gen,. Daniel Konarzewski, ks. Wł. Lewandowicz, Józefowa hr. Potocka, prof. Ignacy Radziszewski, inż. Z. Słomiński. Marja hr. Sobańska, inż. Stefan Piechocki.

Rewizja w pałacu

ARCYBISKUPIM.

Olbrzymie poruszenie opinji chorwackiej wywołało dokonanie rewizji w pałacu zagrzebskiego arcybiskupa dr. Antoniego Bauera.

Gdy policja zjawiła się w rezydencji arcybiskupa z rozkazem naczelnika policji zagrzebskiej dokonania rewizji, arcybiskup dr. Bauer oświadczył, że nie mają prawa rewidowania jego mieszkania.

Policja i tajni agenci opuścili wobec tego pałac. Wkrótce jednak zjawili się powtórnie przedstawiając rozporządzenie, podpisane przez króla Aleksandra. Wobec tego arcybiskup nie oponował więcej i policja bardzo skrupulatnie przeszukała wszystkie pokoje, bez żadnego jednak wyniku.

Zbierających się do odwrotu policjantów zapytał arcybiskup:

— Znaleźliście co podejrzanego?

— Nie! — brzmiała odpowiedź zawstydzonych policjantów.

— No, to poczekajcie jeszcze chwilkę... i przy tych słowach arcybiskup Bauer zbliżył się do biurka wyjął otrzymany niedawno od króla order i podając go najstarszemu rangą policjantowi oświadczy: „Człowiek, u którego musiała być dokonana rewizja domowa nie zasługuje na tak wysokie odznaczenie".

Giest arcybiskupa dr. Bauera znalazł powszechne uznanie w całej Chorwacji.

Ś. p. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz

Zgon zasłużonego kapłana, proboszcza Dąbrowy.

W dniu wczorajszym obiegła Zagłębie żałobna wieść o niespodziewanym zgonie długoletniego proboszcza Dąbrowy Górniczej śp. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza. Śmierć ta wywołała wśród parafjan szczery i głęboki żal, gdyż ze zgonem **śp. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza** schodzi do grobu postać niezwykle gorliwego, o niezłomnych zasadach duszpasterza, który **w zakresie wiary św. nie znał kompromisu i idąc śladami apostołów,** śmiało i wytrwale, nie zrażając się żadnemi przeciwnościami, pilnował powierzonej sobie owczarni i krzewił zasady **wiary,** wychodząc z założenia, iż jest to jedyna droga do wyrobienia w człowieku najwyższych wartości moralnych. **Surowy dla siebie, był wymagający dla innych,** to też dla ludzi małej wiary, mających przekonania religijne tylko na pokaz, lub od t. zw. święta, wygodny.

Długoletnia, żarliwa praca duszpasterska śp. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza **była** owiana ascetyzmem i głęboką wiarą, że po krótkiej doczesnej wędrówce człowiek sprawiedliwy znajdzie zasłużony odpoczynek i rzetelną nagrodę w życiu przyszłem, w tem też przekonaniu, w miarę sił i możności, gorliwie uprawiał winnicę Pańską.

Prócz uciążliwej pracy duszpasterskiej śp. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz **brał żywy udział w życiu społecznem,** nie uchylając się od żadnej pracy dla dobra ogólnego, służąc chętnie radą i pomocą i jednając sobie ogólne uznanie i szacunek.

Ś. p. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz urodził się w 1869 r. w Łabędziu, pow. Pińczowskim. Po ukończeniu gimnazjum w Kielcach, a następnie seminarjum duchownego tamże, święcenia kapłańskie otrzymał w 1893 r., poczem wyjechał do akademji duchownej w Petersburgu. Po chlubnem ukończeniu wyższego zakładu ze stopniem magistra św. Teologji wraca do kraju i obejmuje najpierw stanowisko prefekta szkolnego w Dąbrowie, później proboszcza w Łęce i Pogoni w Sosnowcu, a od 1917 r. w Dąbrowie Górniczej, gdzie bez przerwy pełnił swe obowiązki do ostatniej chwili życia.

Śmierć przyszła niespodzianie, gdyż śp. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz nie uskarżał się na jakąś dolegliwość i nie chorował. Jedynie szwankowało serce. Wczoraj śp. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz wstał, jak zwykle o godz. 6 rano. Przed wyjściem do kościoła powiedział gospodyni, aby **poszła po doktora, gdyż zbyt mu już dolega serce.** Aliści pomoc była już spóźniona, gdyż w kilka chwil potem dostał **ataku sercowego** i mimo natychmiastowej pomocy, wkrótce zakończył pracowite życie.

Jak już nadmieniono wyżej, śp. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz brał żywy udział w pracy społecznej. Między innemi, był **patronem Stow. robotników chrześcijańskich, protektorem Akcji katolickiej, prezesem obywatelskiego komitetu ratunkowego, członkiem zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, członkiem zarządu Tow. pomocy dla biednych chrześcijan, opiekunem ochronek, założycielem kongregacji św. Wincentego a Paulo** i wielu innych organizacyj katolickich i społecznych.

W uznaniu zasług położonych dla kościoła, w czasach, kiedy Dąbrowa należała do diecezji kieleckiej, śp. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz został mianowany przez ks. biskupa Łosińskiego **kanonikiem honorowym katedry kieleckiej,** a później, po utworzeniu nowej diecezji częstochowskiej, przez obecnego ks. biskupa Kubinę **sędzią prosynodalnym,** dziekanem dąbrowskim, radcą kurji biskupiej, a w 1931 r. na skutek prośby J. E. ks. biskupa Kubiny Ojciec św. nadał śp. ks. szambelanowi Stanisławowi Mazurkiewiczowi zaszczytną godność, mianując go **szambelanem papieskim.**

Ś. p. ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz zmarł w 40 roku kapłaństwa, a w 64 roku życia.

Niech ta, tak gorąco umiłowana przeteń, ziemia polska lekką Mu będzie!

Eksporatacja zwłok do kościoła odbędzie się w piątek popołudniu, a następnego dnia, tj. sobotę o godz. 10 rano nastąpi pogrzeb na cmentarz w Dąbrowie. Na pogrzeb **prawdopodobnie** przyjedzie **J. E. ks. biskup Kubina.**

Powstały wczoraj Obywatelski Komitet organizowania pogrzebu postanowił zwrócić się z apelem do ludności o nieskładanie kwiatów i wieńców na trumnę ś. p. ks. szambelana Mazurkiewicza, lecz o składanie odpowiednich kwot na cele społeczne.

Odczyt senat. W. Korfantego

w Dąbrowie Górniczej.

W dużej sali Stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie, p. senator Korfanty wygłosił onegdaj niezwykle ciekawy referat, na temat „Przebudowa ustroju gospodarczego na zasadach encykliki papieża Piusa XI „Quadragessimo Anno“.

W dwugodzinnem przemówieniu p. senator Korfanty omawiał aktualne zagadnienia polityczne Włoch. Niemiec i Bolszewji. Mówiąc o polityce Włoch, zwłaszcza zaś o ostatnich wystąpieniach Hitlera. p. senator z dużym naciskiem zaznaczył, iż mimo panujących u nas różnic i poglądów politycznych, w sprawie podnoszonej przez Niemcy kwestji rewizji naszych granic zachodnich panuje **zdecydowana jednomyślność** i naród polski nie zgodzi się nawet na omawianie czy poruszenie tej sprawy gdziekolwiek. Szczegółowo oświetlił również mówca **stosunki we Włoszech i Bolszewji,** wykazując ujemne następstwa wszelkich nieprzemyślonych eksperymentów.

Licznie zebrani słuchacze dziękowali wytrwanemu mówcy i niestrudzonemu działaczowi rzęsistemi oklaskami za tak pouczający referat.

Zjazd komendantów hufców

CHORĄGWI HARCERZY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ubiegłą niedzielę dnia 12 bm. odbyła się w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej w halach „Rozwoju“, w izbie 24 drużyny harcerskiej konferencja kwartalna komendantów hufców chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zjazd przybyli: druh harcmistrz M. Węgrzecki z głównej kwatery harcerzy w Warszawie, komendant chorągwi hm. Z. Korek, członkowie K. Ch., komendanci i zastępcy hufców: sosnowieckiego, dąbrowskiego, grodzieckiego, myszkowskiego, strzemieszyckiego, olkuskiego, zawierckiego i częstochowskiego, oraz nowomianowani instruktorzy.

Hufcowi złożyli sprawozdania z pracy za ostatnie 3 miesiące, oraz z wizytacyj drużyn. Zkolei omówiono sprawę zlotu chorągwi, który odbędzie się w Bukownie w czerwcu rb. Komendantem zlotu będzie hm. Z. Czarnomski. Na 4-te Jamboree w Gödölö na Węgrzech wyjadą 2 drużyny koleją i 2 zastępy na rowerach.

Zjazd połączony był z uroczystością przyjęcia nowomianowanych podharcmistrzów do grona instruktorskiego; przyjęcia dokonał hm. M. Węgrzecki. W czasie przerwy uczestnicy konferencji podejmowani byli herbatką przez 23 drużynę harcerek i 24 drużynę harcerzy.

Następnie omawiamo sprawę raportów rocznych, II kursu narciarskiego w Wiśle, zawodów strzeleckich, listów okólnych naczelnika głównej kwatery i inne sprawy bieżące.

Odśpiewaniem Roty zakończono zjazd.

Plan parcelacyjny

NA ROK 1934.

W nr. 8 „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dnia 4 lutego 1933 r., ustalające plan parcelacyjny na **1934 r.** Plan ten obejmuje następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

1) Grunty państwowe i Państwowego Banku Rolnego: 440 ha w okręgu ziemskim warszawskim, 800 ha w piotrkowskim, **1260 ha w kieleckim,** 130 ha w lubelskim, 880 ha w białostockim, 5820 ha w wileńskim, 8200 ha w brzeskim, 5100 ha w łuckim i 2700 ha w poznańskim.

2) Grunty prywatne: 2000 ha w okręgu ziemskim warszawskim, 1500 ha w piotrkowskim, **2000 ha w kieleckim,** 1000 ha w białostockim, 2000 ha w lubelskim, 8000 ha w wileńskim, 1500 ha w grodzieńskim, 8000 ha w brzeskim, 4000 ha w łuckim, 8000 ha w tarnopolskim, 2000 ha w stanisławowskim, 2500 ha w lwowskim, 2000 ha w krakowskim, 350 ha w poznańskim i 2000 ha w grudziądzkim.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 CZWARTEK

Dziś Julianny
Jutro Konstancji
Wschód słońca 7 m. 15.
Zachód „ 17 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Śpiew - Całus - Dziewczyna.
PALACE: Wiktorja i jej huzar.
EDEN: Czemp.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Kobieta i szpieg.
ŚWIATOWID: Boczna ulica.

DĄBROWA
WANDA: Niekoronowany Car — na scenie rewja.
SEZAM: Sierżant X.
ARS: 10% dla mnie.

ZAWIERCIE.
ARLEKIN: Romeo i Julcia.
STELLA: Romans z porucznikiem.

× **Z ŻYCIA ZW. „JEDNOŚĆ“.** Na walnem rocznem zebraniu członków Związku młodzieży pracującej „Jedność“ w Sosnowcu, wybrano nowy zarząd, w osobach pp.: Fr. Milka — prezes, B. Wardęga — wiceprezes, J. Łokocz — sekretarz, Cz. Młynarski — skarbnik, A. Rzepa — kier. wych. fiz. oraz Wł. Woźniak i K. Policzkiewicz — ławnicy. Do komisji rewizyjnej powołano E. Stręciocha, J. Jakóbczyka i B. Łojewskiego.

× **DZIAŁALNOŚĆ INSTRUKCYJNEJ KOLUMNY PRZECIWJAGLICZEJ.** Przy departamencie służby zdrowia Ministerstwa opieki społecznej utworzona została instrukcyjna kolumna przeciwjaglicza, która będzie przydzielana kolejno do poszczególnych województw na okres od 2 do 3 miesięcy, w celu usprawnienia działalności przychodni przeciwjagliczych i całej organizacji zwalczania jaglicy. Ministerstwo op. społ. opracowało specjalny regulamin organizacyjny dla tej kolumny. W skład kolumny wchodzi inspektor przychodni przeciwjagliczych jako kierownik i instruktorka pielęgniarek jako fachowa siła pomocnicza.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W czwartek, 16 b.m. o godz. 8.15 wiecz. — „RASPUTIN“, sztuka w 8 obrazach Tolstoja i Szczegolewa, przekład Z. Kleszczyńskiego. Udział bierze cały zespół naszego teatru z dyr. Tańskim, w roli tytułowej, na czele wraz z specjalnie zaangażowanym chórem rosyjskim. Interesująca i emocjonująca treść sztuki, koncertowa gra wszystkich wykonawców, efektowne kostjumy i dekoracje, składają się na ciekawą i godną widzenia całość. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W piątek, 17 b.m. — występ znakomitej artystki teatru „Habima“ CHAJELE GROBER, świetnej odtwórczyni piosenek żydowskich ludowych, dziecięcych i chasydzkich. Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. (łącznie z dopłatami). Początek o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego, ul. Modrzejowska.

W BĘDZINIE.

W środę, 22 i w czwartek 23 b.m. w sali kina „Nowości“ zespół teatru sosnowieckiego odegra przebojową sztukę w 8 obrazach Tolstoja i Szczegolewa p.t. „RASPUTIN“ z udziałem wszystkich artystów oraz chóru rosyjskiego.

Teatr Polski w Katowicach

Czwartek, dnia 16 b.m. — Koncert ku czci ś. p. Żwirki i Wigury.
Sobota, dnia 18 b.m. „Triumf medycyny“ (Dr. Knock).

× **AKADEMJA KU CZCI OJCA ŚW.** W dniu 12 b. m. w domu parafjalnym w Kazimierzu odbyła się akademja ku czci Papieża Piusa XI, urządzona przez chór kościelny i SMP w Porąbce. Program akademji był następujący: akademję zagaił ks. proboszcz J. Krzyżanowski, witając zebranych. P. Sadowski prelegent z Krakowa wygłosił referat o Ojcu św. Chór pod dyr. p. M. Niedbała wykonał: „Ecce Sacerdos“ i „Hymn Katolicki“ „Modlitwę do Krzyża“ (Bogu chwała), „Hymn Papieski“, Kantatę „Niech dziś z naszych serc“ P. P. Musiałówna i K. Konecki odśpiewali pięknie utwory solowe: „Ojcze nasz“ i „Pro peccatis“ Sola skrzypcowe odegrał artystycznie p. J. Klejn. Deklamacje: „Quo Vadis“, „Scherzo Romano“, „Salve decum populorum“ wypowiedzieli druhny i druhowie SMP. Akademję zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga“.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU.** Dzisiaj o godz. 16 odbędzie się ogólne zebranie członkiń Zw. P. D. w Sosnowcu w lokalu Stow. techników (Czysta 9 I p.). Na zebraniu tem wygłosi p. dyr. Siwikowa referat pt. „O wychowaniu — Myśli i poglądy uczonego angielskiego B. Russella“. Zarząd prosi członkinie i sympatyczki o jaknajliczniejsze przybycie.

Dnia 18 bm. o godz. 20 w lokalu Stow. techników, ul. Czysta 9 I p. odbędzie się dancing-bridge Zw. P. D. dla członkiń, ich rodzin i wprowadzonych gości.

× **BIAŁE FARTUSZKI“ W GRODŹCU.** W niedzielę dnia 19 bm. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa sekcja sceniczna Towarzystwa dramatyczno - śpiewaczego „Lira“ w Grodźcu urządza przedstawienie teatralne pt. „Białe fartuszki“, wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego. 10% zysku przeznacza się na szkołę polską w Niemczech. Początek o godz. 19.

× **NAZWA „SKŁAD APTECZNY“ — SKASOWANA.** Nowy projekt ustawy aptekarskiej zakazuje używania przez detaliczne miejsca sprzedaży środków leczniczych, nie będące aptekami — nazw „apteczny“ i „aptekarski“. M. in. dotychczasowe drogerje nie będą mogły używać nazwy „skład apteczny“ pod groźbą grzywny do 1000 złotych.

× **ZNAK CZASU.** Ogólną uwagę czeladzian zwraca nie widziana dotychczas ilość wyklejanych w mieście ogłoszeń o licytacjach, któremi zaklejane są już nietylko przeznaczone do tego celu tablice, lecz duże powierzchnie murów, bram, parkanów etc. Onegdaj wywieszono kilkaset ogłoszeń licytacyjnych. Znak czasu...

Krwawy napad na wiejską zagrodę

Bohaterska obrona gospodarzy przed bandytami.

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się wczoraj sprawa o napad z bronią w ręku i grabież. Tło sprawy przedstawia się następująco:

NAPAD.

W nocy z dnia 15 na 16 stycznia 1932 r. kilku nieznanych osobników napadło na dom gospodarza Andrzeja Calika we wsi Owczary, powiatu Olkuskiego. Napastnicy uzbrojeni w rewolwery otoczyli dom gospodarza, a dwóch z nich podeszło do okna, wzywając mieszkańców do otworzenia drzwi. Bandyci nie otrzymując odpowiedzi wybili w oknach szyby, połamali ramy i zaczęli wyważać drągiem okiennice, usilując dostać się do wnętrza mieszkania.

ODPARCIE ATAKU.

Opryszkom stawili domownicy bohaterski opór, podpierając nadwyrężone okiennice drągiem. Wtedy bandyci zaczęli strzelać i krzyczeć. Otwierajcie i dawajcie poduszki, bo jak nie, to was spalimy, usilując w ten sposób zmusić broniących się do otwarcia drzwi. Gdy jednak walka zaczęła się przeciągać, a domownicy uzbrojeni w kije i siekiery z powodzeniem odpierali każdy atak, bandyci rezygnując z dalszej walki odeszli.

UJADANIE PSÓW.

Po opuszczeniu zagrody Calika bandyci udali się do sąsiedniej wioski Brzozówki-Owczarskiej, gdzie napadli w podobny sposób na dom Kacpra Walczaka. Na hałas, wywołany ujadaniem psów wyszedł przed dom zięć Walczaka, Wojciech Bryła, lecz nic podejrzanego nie zauważył. W niespełna 5 minut po tem zajściu, Bryła, który kładł się spać z powrotem, zobaczył w oknie dwóch osobników, a po chwili usłyszał, jak ktoś zaczął się dobijać. Wtedy bryła podszedł do okna i zapytał ich czego chcą o tak późnej porze, na co otrzymał odpowiedź, żeby był cicho, a dawał natychmiast poduszki i pierzyny.

SZTURM BANDYTÓW.

Naturalnie, że Bryła i zbudzony Walczak i żona jego Józefa, odmówili temu żądaniu i zaczęli szykować się do odparcia ataku. Wówczas bandyci zaczęli strzelać, poczem przystawili do drzwi drabinę i przez okienko, znajdujące się nad drzwiami odsunęli zaporę i wtargnęli do sieni, poczem wyważywszy drzwi do pierwszej izby zaczęli demolować mieszkanie.

BOHATERSKA OBRONA.

Domownicy, widząc na co się zanosi zdążyli umknąć do drugiej izby nie omieszkawszy zabrać poduszek i pierzyn. Bandyci nie dając za wygraną zaczęli dobijać się do drugich drzwi, za któremi schronili się domownicy. W czasie walki, jeden z napastników podszedł cichaczem do zakratowanego okna tak bohatersko bronionej izby i wystrzelił do jej wnętrza raniąc ciężko znajdującą się tam Józefę Walczak. Zamknięci nie zrażeni tem, bronili się dalej przystawiając do drzwi ciężkie kufry.

RABUNEK.

Pomimo obrony napastnikom udało się wreszcie drzwi wyważyć i wtargnąć z rewolwerami w ręku do izby. Jeden z nich rozkazał napadniętym Bryle i Walczakowi odwrócić się do ściany i podnieść ręce do góry, kobiety pozostawiając w spokoju. Drugi z nich zaczął rabować poduszki i pierzyny i wyrzucać je do pierwszej izby, które trzeci wspólnik zabierał, poczem bandyci, nakazując steroryzowanym nie opuszczanie w przeciągu pół godziny mieszkania, zbiegli.

OFIARA BANDYTÓW.

W czasie napadu na krzyk napadniętych wyszedł z domu mieszkający obok Jan Drużyński i na nieszczęście natknął się na uciekających. Wtedy jeden z uciekających, korzystając z osłupienia Drużyńskiego zaświecił nagle lampkę elektryczną i kierując snop światła w jego oczy wystrzelił, raniąc go ciężko w bok, poczem bandyci zbiegli.

SCHWYTANIE BANDYTÓW.

Poszkodowani zameldowali natychmiast o powyższym napadzie posterunek w Ojcowie. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie ujawniło osoby sprawców napadu, którymi, jak się okazało byli 22-letni Wacław Kopeć z Wilczkowic oraz 18-letni Marjan Krzyworzeka, 26-letni Józef Harmola i 20-letni Piotr Fronczak, zamieszkali w powiecie Olkuskim.

Po skonfrontowaniu ich z poszkodowanymi Paulina, córka Calika, będąc wówczas w domu i Marjanna Bryła, która miała możność przyjrzenia się dobrze napastnikom, z całą pewnością poznały w osobach Kopcia i Krzyworzecę sprawców napadu, pozostali natomiast, powołując się na to, że oskarżeni mieli maski, powiedzieli, że poznają ich tylko po wyglądzie, wzroście i ruchach.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń i śledztwa oskarżeni zebrali się w dniu, poprzedzającym napad w mieszkaniu niejakiego Józefa Bednarczyka, gdzie przygotowywali się i omawiali plan napadu.

Na ławie oskarżonych, oprócz wyżej czterech wymienionych, zasiadł jeszcze Chaim Zelinger, paser, który miał nabyć od oskarżonych towar.

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznają i posiadanej broni, tłomacząc się wykrętnie, że w ową noc byli u siebie i, że domu przez całą noc nie opuszczali. Jeden tylko z osk. Hormała przyznał się, że miał rewolwer popsuty i że rzucił go pod łóżko, a skąd znalazł się później w stodole, tego nie wie. Na zapytanie przewodniczącego czy zna Katarzynę Bednarczyk mówi:

— Katarzyna była moją kochanką, ale nic nie wiem.

Na rozprawę powołano 54-ch świadków. Są to przeważnie chłopi, z których sąd nie może nic wyciągnąć. Zeznają chaotycznie, bez związku, opowiadają niepotrzebne szczegóły, nie rozumieją pytań, mieszając się i znów zaczynają opowiadanie od początku.

Oto, jak zeznaje Andrzej Calik, na którego zagrodę dokonano napadu.

MIOŁ SKÓRKĘ NA OCACH.

— Przepraszam wysokiego Sądu okręgowego. Nic mi nie ukradli. Spałem a tu słysę, ze ktoś sie dobijo. Wzescałem, prosiłem, a oni nic. Widziołem jednego. Mioł skórkę na ocach, a ja go nie mógł swojemi ocami psebić zeby go zobacyć. Wzionem tylko siekire i cekom i myśle se, jak wlezie to go prasnę. Ilu ich beło? albo ja to mógł wyźreć zeby mnie zastselił? A zrestą świcił w ocy bateryją więc co mogłem zobacyć, co?...

CICHAJ PIERUNIE!

Ciekawe, nie pozbawione humoru są też zeznania drugiego poszkodowanego, Kacpra Walczaka.

— Kiej zaceli sie dobijać — mówi świadek — zięć mój mówi: Cóż wy tu robicie? A oni: cichaj pierunie! Dawaj poduszki. To wtedy zięć do mine: Daj im poduszkę, to odstąpią, a oni mówią na co, kiedy my se wszyćkie weźmiemy i wleźli i do góry ręce.

Przewodniczący: — Która to była godzina?

— 12-ta proszę sądu. Zegar mój idzie według prawa buczków krakowskich.

Prokurator: — Ile minut idzie się do Owczar?

— Ja nie wiem. Jak bede patrzał na zygar to co mi przyndzie z tego, co?!

— Czy psy, które były z bandytami, to były „wilki"?

— A dyć prawda „wilki" były...

Wobec takich odpowiedzi i trudności, na jakie natrafia sąd, zeznania świadków przeciągają się i postępują w wolnym tempie. Dziś dalsze badanie świadków.

Sensacyjne aresztowanie

dyrektorów kopalni „Helena".

Naskutek polecenia prokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Salaka policja dokonana wczoraj rano sensacyjnych aresztowań dyrektorów i współwłaścicieli kopalni „Helena" w Niwce.

Aresztowani zostali: **Salomon Łaznowski,** dyrektor techniczny, zamieszkały w Będzinie, **Markus Hamburger,** dyrektor hadlowy, zamieszkały w Sosnowcu (Piłsudskiego 12) i **Mozes Szpiro,** dyrektor finansowy, zamieszkały w Będzinie oraz **Joachim Cieszkowski,** główny buchalter.

Aresztowanych doprowadzono do wydziału śledczego w Sosnowcu, skąd, po przesłuchaniu, zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowania nastąpiły, po dłuższem dochodzeniu prowadzonem przez wydział śledczy w związku z nadużyciami, jakich dopuścili się współwłaściciele kopalni **na szkodę skarbu państwa, przez machinacje podatkowe.**

Biuro zarządu kopalni mieści się w Będzinie i wszelkie podatki, wpłacane były do urzędu skarbowego w Będzinie.

Ze względu na prowadzone w dalszym ciągu śledztwo, bliższych szczegółów afery narazie nie możemy podać.

Straty, jakie poniósł skarb państwa w związku z nadużyciami zarządu kopalni „Helena" wynoszą **w przybliżeniu około 200.000 złotych.**

Wiadomość o aresztowanich wspomnianych wyżej osób, wywołała wielkie wrażenie w całem Zagłębiu, a zwłaszcza w Będzinie.

Bekermajstrowie ulotnili się

Gończe listy za skazanymi.

W związku z ogłoszeniem przez Sąd okręgowy w Sosnowcu wyroku na bandę „tasiemkowców" sosnowieckich pod wodzą Bekermajstrów, należy tę sprawę nieco oświetlić. Już przed ogłoszeniem wyroku, na zasadzie zebranego materjału i zeznania świadków, powszechnie przypuszczano, że wyrok będzie surowy, co widocznie najlepiej zrozumieli najhardziej w tym procesie oskarżeni: Moszek i Iser Bekermajstrowie oraz Kupka. Nie mając czystego sumienia i bojąc się kary uważali, że najlepiej zrobią nie pokazując się w sądzie.

Sprytne to posunięcie znalazło u naiwnych usprawiedliwienie. Mówiono ogólnie, że jeśli Moszek Bekermajster nie przybył do sądu, to tylko dlatego, że spotkało go wielkie nieszczęście, gdyż umarło mu dziecko. Nieprzybycie znów Isera tłumaczono sobie tem, że przecież był on potrzebny bratu, by go pocieszyć, co zaś do osk. Kupki — to miał on, podobno, złożyć świadectwo lekarskie, motywując jego nieprzybycie, bólem nogi, Ile w tem prawdy — niewiadomo, dość, że wysłana policja celem sprowadzenia oskarżonych do sądu, **nie znalazła się „w gniazdkach" i wróciła z niczem.**

Wszczęte natychmiastowe poszukiwania nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Oskarżeni **przepadli, jak kamień w wodę** i nigdzie ich znaleźć nie można było. Mówią podobno, że jest to stale praktykowany sposób, na który monopol mają bracia Bekermajster. Na temat tego nagłego zniknięcia krążą najrozmaitsze pogłoski. Ogólnie twierdzą, że „aprycjarze" zdążyli ujść przed sprawiedliwością i zwiali zagranicę. Za oskarżonymi wysłano listy gończe.

Sytuacja

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Po ogłoszeniu zawiadomień o wymowieniu warunków płacy na kopalniach w dniu wczorajszym panował zupełny spokój.

Termin konferencji ze związkami zawodowymi jeszcze nie został ustalony. W dniu wczorajszym miał udzielić odpowiedzi „Zespół Pracy" czy przystąpi do akcji zainicjowanej przez C. Z. G. Jak słychać, na terenie Zagłębia C. Z. G. i Z. Z. Z. mają podjąć wspólną akcję.

× **SKARGA.** Rodzina pp. Ressnerów z Sosnowca, złożyła nam skargę następującą: Siostra nasza Kazimiera Ressnerówna, jako ciężko chora, została umieszczona w szpitalu miejskim, zwanym Barakami. W dn. 4 bm. siostra zmarła, a szpital, mimo posiadania adresów rodziny, nie uważał za stosowne zawiadomić o zgonie nikogo z rodziny i zwłoki pochował na cmentarzu w Starym Sielcu, przyczem sporządzono akt zejścia, niezgodny z rzeczywistością.

Po pogrzebie odrazu odnaleziono rodzinę, do której Magistrat zwrócił się z żądaniem zapłacenia kosztów pogrzebu, a jednocześnie robione są trudności z przeniesieniem zwłok na cmentarz w Pogoni.

Może Magistrat wyjaśni sprawę, a zwłaszcza dziwny fakt niezawiadomienia rodziny o zgonie śp. Ressnerówny.

× **ZABAWA UCZNIOWSKA.** Bratnia Pomoc szkoły górniczej w Dąbrowie G. urządza w dniu 18 bm. w salach szkoły uczniowską zabawę taneczną. Początek o godz. 6 wieczorem. Wejście za zaproszeniami. Kol. absolwenci mają wstęp bez zaproszeń.

× **ZEBRANIE W GIMNAZJUM IM. STASZICA.** Dnia 16 bm. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie w gimn. Staszica sekcji biologicznej przy międzyszkolnej komisji porozumiewawczej w Sosnowcu.

× **DZIKA KONKURENCJA.** W związku z dziką konkurencją, jaką wytwarzają właściciele pokątnych wytwórni ciastek, nie ponoszący świadczeń, jakiemi obciążeni są właściciele istniejących legalnie wytwórni, zwrócili się oni ze skargą do starostwa, prosząc jednocześnie o zastosowanie odpowiednich represyj w stosunku do nielegalnych wytwórni. Memorjał ten złożono przed dwoma miesiącami. Dotychczas jednakże nie widać żadnych następstw i stan ten trwa nadal.

× **WALNE ZEBRANIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W ŻYCHCICACH** W ub. niedzielę pod przewodnictwem naucz. druha St. Hrymiewicza odbyło się doroczne walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Żychcicach. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, naczelnika straży dh. K. Baci i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Uchwalono zrównoważony budżet na rok 1933. Ustępujących 3 członków zarządu m. in. prezesa p. Furmanka i sekretarza p. W. Nikodema ponownie wybrano na poprzednie stanowiska przez aklamację. Gospodarzem straży w miejsce ustępującego obrano p. J. Pawełczyka. Naczelnikowi straży walne zebranie wyraziło podziękowanie za osiągnięcie w ub. roku pierwszego miejsca w rejonowych zawodach. Zebranie odbyło się w miłym nastroju. Korpus straży składa się z 32 członków czynnych i 44 wspierających.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Na mile zaproszenie ks. J. Placka staję w szeregu grających w śnieżki. Właśnie w chwili gdy piszę te słowa, łaskawe Nieba wypuściły na ten padół miljardy gwiazdek białych. Więc cieszcie się wy, co chlebem nędzy swej żyjecie, bo oto arsenał zaopatrzony został obficie w świeży zapas amunicji, co niezawodnie wpłynie na wzmożenie działań wojennych na linji bojowej. Dobywam więc z onej zbrojowni szereg kul śnieżnych i ciskam niemi w naszego senjora ks. A. Uchto — vulgo ks. wojskowego oraz tych, co wśród płowych główek dziecięcych, przy ul. Promyka i ul. Staszica niosą oświaty kaganiec.

Żeby zaś poszerzyć bazę operacyjną lećcie kulki moje do Dąbrowy i pukajcie do ks. pref. Z. Flisowskiego i ks. skarbnika J. Baranowicza, a nie pomińcie przypadkiem ks. S. Tochowicza, którego ingres uroczysty do Zagórza świeżo został dokonany.

Pokłońcie się także ks. Maślankiewiczowi, który przepadł bez wieści wśród sączewskich knieji... Lećcie dalej! — hen aż ku zagonom Strzemieszyckim i łabędzim swym puchem obsypcie tameczną Prześwietną Kapitułę z jej dziekanem Czezig. Ks. prałatem M. Rogóyskim na czele, a ponieważ i parafjanie tamtejsi — o czem niejednokrotnie mogłem się przekonać — wykazują wiele ducha ofiarności, więc tegoroczna Królowa śnieżek Caritas wyzywa uroczyście do walki: panów J. Gliszczyńskiego, J. Gallota, J. Góreckiego no i oczywista p. Naczelnika ze Stremu, co to zawsze dziarsko podkręca wąsa. Nakoniec biorę na cel starożytny gród żarecki i bieluchne śnieżne kule rzucam w plebańskie podwoje i Palestry miłe grono.

Na rzecz konferencji Pań św. Wincentego w Będzinie składam 5 zł.

KS. L. GIETYNGIER.

W PODZIĘKOWANIU P. STANISŁAWOWI TRENNEROWI.

Panie Stanisławie!
Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi.
Słusznie więc, zamiast śniegu kulę wziąć do rączki.
Przysłał mi Pan do domu świetne cztery pączki.
Pan wie, że u mnie teraz chuda fara
— I miłą mi była ta słodka ofiara.
Wspominając zjedzone ze smakiem frykasy,
Pięć złotych wrzucam do Wincentek kasy
w Będzinie.

WYSZATYCKA ZOFJA.

Ugodzona śnieżną kulką Pana Wachlowskiego chętnie wpłacam na Wincentki w Kazimierzu zł. 3, więcej jednak kul nie lepię i nikogo niemi nie obdarzam, bo po pierwsze śniegu brak, a błotem bliźniego tak otwarcie obrzucać nie wypada, po drugie prócz Wincentek mamy tutaj i „biedne dzieci" (czytaj: Komitet Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym), na te więc „biedne dzieci" uwagę wszystkich zwracam, wszystkich, którzy chcą się zabawić wesoło lub dużo w bridge'a wygrać. Niech spieszą na Niemce w sobotę 18 b.m. do Klubu. Walki śnieżkami nie będzie, ale dobra zabawa gwarantowana.

K. BIAŁKOWSKA.

Śnieżka Haluni z Dąbrowy babunię trafiła, a babunia do kasy Wincentek w Łazach dwa złote złożyła, i rzuca dwie śnieżki do Olkusza do Kochanych wnuków Rysia i Mietusia Męclewskich.

H. MATYJOWA.

Uderzona śnieżką p. Julji Rychłowskiej złożyłam na Stow. św. Wincentego a Paulo w Milowicach zł. 2 i odrzucam w stronę p. Stefanji Przypkowskiej i p. Nowakowskiej.

MIROSŁAWA ZIELIŃSKA.

Za miłą śnieżkę, Doktorowi Broenowi dziękując, składamy na Wincentki w Będzinie 5 zł., aby zaś zabawa trwała nadal odrzucamy tę białą kulę w stronę znanego z litościwego serca — Dra kpt. Matolskiego i w stronę nieuderzonych jeszcze 3 sióstr p. A. M. J. Misiórskich.

DANUTA I STEFAN NAPIERALSCY.

Śnieżkę skierowaną do mnie przez p. R. Monsiorskiego, chętnie podejmuję i odrzucam ją w stronę p. Dra Walewskiego i p. Insp. Kontr. Skarbowej Kozłowskiego, przygotowane zaś kule z czasów śniegowych, a zachowane do tego czasu, rzucam z całej siły w poważnych obywateli p. J. Gęborskiego i p. St. Kubicka wszyscy w Będzinie.

Na Panie Wincentki w Będzinie składam zł. 30.

F. ZUCH.

Śnieżkę rzuconą przez p. W. Majewskiego przyjmuję i odrzucam ją w pp. Ludwigów wraz z córkami oraz w sąsiada p. Braunera. Składam zł. 3 (trzy) na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu.

WŁ. HOFFMAN.

Ugodzony śnieżką p. Majewskiego,
żeby nie wstrzymywać śnieżnej kuli jego.
Uderzam nią dalej w porucznika strażackiego
Michała Soleckiego — i córeczkę Jego
A że Straż Renardowska dobrze się spisała
i najwięcej na biednych gotóweczki dała
Przeto i On nie pożałuje
i biednych hojnie poratuje.
A że śnieżek sypie, i zaprędko taje
Niechże więc i W. Kulawik do ataku staje.

Składam zł. 2 na Tow. św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu.

S. PAWŁOW.

Rzuconą śnieżkę przez Panią Z. Baranowską przyjmuję i wpłacam zł. 5 na Tow. św. Wincentego a Paulo w Kazimierzu

WINCENTY MEŻYŃSKI.

P. W. Majewskiemu za śnieżkę dziękuję i zapraszam do dalszego turnieju śnieżkowego W.W.P.P.: M. Lekszycką, K. Pyzikównę, K. Weissową w Gdańsku i S. Slepowrońską.

F. CZAPSKI.

Na Wincentki w Nowym Sielcu składam zł. 3.

Panu Malachowskiemu za śnieżkę dziękuję
I godnie się rewanżuję!
A ta „ofiara" nowa to Panie:
Jadwiga Stephanowa i Helenka Levitova,
Jak również Jej najbliższa sąsiadka
Choć chwilowa:
Pani Zofja Klausinsowa.

MARJA SAMOGGY.

Na Wincentki w Pogoni zł. 3.

Chwytam trzy śnieżki we mnie wymierzone i rzucam dalej.
Dwie w najbliższych sąsiadów pp. mecenasa Eichlera i J. Dziewońskiego,
Trzecią do Katowic, w mego szwagra, Stacha Strzeleckiego.

B. KUŹNIARSKA.

Na Wincentki na Kazimierzu składam zł. 2.

Wezwany na „udeptaną ziemię" przez mojego sympatycznego przyjaciela Jana Pieczyńskiego — staję do boju z otwartą przyłbicą, by nie tylko odparować rzucony we mnie śnieżny pocisk, lecz i zachęcić do dalszego boju moich wypróbowanych towarzyszy broni — Kolegów Tadeusza Pocisk Dobrowolskiego i Ignacego Bressla.

Sądzić należy, że nie zechcą zasłonić się obronną warownią „Dorotki", a staną mężnie na placu boju, wzywając do współakcji całe szeregi kolegów z Polskiego Związku Zaw. Prac. P. i H. Rz. P., które mimo licznych ataków ze wszech stron, zlobędą się na mężne odparowanie i tych ciosów, śląc chętnie wraz z pociskami datki najwięcej potrzebującym.

Ze swej strony składam zł. 5 do wspólnej szkatułki ofiar.

WŁODZIMIERZ GRUNWALD.

Podejmując rzuconą we mnie przez zacnego przyjaciela Rysia śnieżkę, składam na Wincentki w Będzinie zł. 3, licząc na pomoc nadobnej panny Wandzi w dalszem skierowaniu zlepionej z świeżego materiału śnieżki, emeryt bowiem odczuwa brak celu do rzutu.

EDWARD RYPP.

Uderzeni śnieżką przez p. W. Kurzyńskiego, odrzucamy ją w stronę W.P. St. Bieleckich, J. Schabowskich i R. Ratyńskich.

J. GAWIKOWIE.

Załączamy 5 zł. na Tow. św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie.

Trafiona śnieżką p. dr. Maćkowskiego, składam 3 zł. na Tow. św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie.

JANINA GAWLIKÓWNA.

Kulką celnie ugodzony
Rzucam ją też w dalsze strony,
Niechaj więc krąży ponad Dąbrową,
Łatwiej dosięże Panią Kazimierę Królową,
Która napewno ze swojej kieski
Dar najbiedniejszym złoży Królewski.

Zł. 4 załączam na św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie.

IZYDOR WARTAK.

Podejmując śnieżkę kol. Inż. Tad. Gadomskiego, odrzucam ją do Grodźca, w kolegów Inż. Jakóba Olszewskiego i Inż. Stefana Księskiego.

Składam zł. 5 (pięć) na Wincentki w Gołonogu.

M. HOLOCHER.

Na wezwanie p. Szperlinga na plac zabawy w śnieżki wpłacam na R-k T-stwa św. Wincentego a Paulo w Gołonogu zł. 3.

Otrzymaną kulę śnięgową, pomimo nagromadzenia przez Miłosierdzie dużych zapasów śniegu, dla oszczędności, dzielę na dwie części i takowe posyłam sąsiadom: p. Witoldowi Modelskiemu i p. Franciszkowi Szklarzowi jako zaproszenie do dalszej zabawy w śnieżki.

W. KAWIŃSKI.

Tak dostałem bryłą śniegu, że mnie jeszcze boli.
Później przekonałem się, że to strzał sokoli.
Uderzony śnieżką białą, tak twardą jak kulka przez p. L. Winkla,
i to silnie niespodzianie, ale trudno, kiedy już tak bywa,
bo dla biednych dużo potrzeba grosiwa.
To też śnieżkę podejmuję,
w dziesięć osób znów celuję,
o przebaczenie z prośbą wielką,
aby piątkę, którą daję, uczynili setką.
Niech tak moja śnieżka leci, na te dziesięć biegów,
niech uderzy w sympatyczny dom PP. Czernedów.
Stamtąd ulicą Kościuszki, za most kolejowy,
trafi w dom PP. Paszów, zawsze do ofiar gotowy.
Tam posyłam swoją śnieżną kulkę,
niechaj trafi w tą rodzinną trójkę.
Najpierw w P. Tadeusza, inżyniera młodego,
i P. Konstantego, sekretarza Sądu Sosnowieckiego.
Jeszcze silniej w P. Annę zacną osobę, siostrę Jego.
Stamtąd powracam ją,
znów bije w PP. Paluchiewiczów, którzy dużo grosza gromadzą,
niech na biednych też coś dadzą.
Stamtąd bije z całej siły
znów w PP. Zygmuntów na 3 Maja ulicy,
a setka się już doliczy.

Na rzecz biednych Tow. św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie Górniczej, składam zł. 5

ROMUALD KICKI.

W odpowiedzi na miłą śnieżkę pani inż. Bijasiewiczowej i pana dr. Bentkowskiego składamy na fundusz Pań Wincentek 3 zł.

I. LIPNICCY.

Nie zapomnieni,
Z dwóch stron uderzeni,
Dłużni nie pozostaniemy.
Choć nie rymujemy,
Śnieżką mocno bijemy.
A więc dalej do zabawy
Tęgi Panie Stalowarze,
Choć stal lejesz,
Jesteś przecie nie z żelaza.
Śnieżka nasza nie obrazi,
Ni Stalowni ni Walcowni,
Ni Blachowni i Wysokich Piecy.
A więc bijmy w same plecy
Stolarskiego, Barańskiego,
Rurańskiego i Bubałę,
Pomijając bardzie wielu,
Niech i Koledzy spróbują celu.
A jak trafnie poceluja
To, Ich więcej nie obija.

Zł. 5 wpłacamy na ręce p. Przewodniczącej Swirtunowej.

STEFANOSTWO WITKOWSCY.

Ołóż i śnieg dziś! Więc na zew Twój, Jadziu,
Staję i ja też w te szranki bojowe,
Aby dla głodnej dziatwy zdobyć śnieżką
Od ludzi dobrych złotóweczki nowe.
Lepię więc śnieżkę taką dużą, białą,
A ze — wiadomo — śnieg, choć zimny, grzeje
Więc niech ma śnieżka rozpłomieni serca,
Wzbudzi ofiarność i smutek rozwieje.
Leć najpierw, śnieżko, do Dr. Honlekowej,
Niejedną biedę zaspokoi Ona,
Zwłaszcza, gdy weźmie w sukurs swych Kolegów
Z profesorskiego Szanownego Grona.
Później się odbij i bęc w p. Sztajnera,
Jednego z czynnych wielce tu działaczy
Na polu walki o grosz dla biedoty —
Niech dziś ofiarę hojną złożyć raczy.
A stąd, z Będzina, poleć do Sosnowca
I dotrzyj najpierw do Zośki Kozłowskiej,
Później do Zośki Piętkówny zawitaj...
I wracaj z groszem przy pomocy Boskiej!

WITOLDA MORZYCKA.

Dziękuję Ci, Rysiu miła,
Żeś mnie śnieżką trafiła,
Więc i ja też rzucam śnieżką
W Mietka, Jurka (Kokoscy) — Ci najpierwsi.
Potem w Baśkę — cukiereczka
I w Wiesiunię i Jureczka (Morgulcowie)
i w Piotrusia (Jackiewiczowie).
Teraz leżże, śnieżko, żywo
Trafiam w Wiwo (Laulawscy).

zł. 2.

DODO ZWOLIŃSKI.

Chociaż deszczyk pada,
Chociaż śniegu niema,
Jednak biednym dzieciom,
Zawsze pomóc trzeba.
A więc śnieżkę dalej
Rzucam w Jędrka głowę,
Drugą nieco śmielej
Bo aż za Dąbrowę,
Do Marka Gębika,
By ten chłopiec krzepki
Rzucił groszy kilka
Na cele Wincentki.
Teraz „baczność" śnieżka,
Do miłej Afinki
I brata Mareczka
Zajrzyj w ich skarbonki.
Dostanie i Jurek,
Niech też sypnie grosza
Jego dobry dziadek,
Będzie bieda mniejsza.

LIDJA SKORKÓWNA.

(J. Sebyła, A. M. Surowcowie, J. Bartoszewicz).

Składam na Wincentki w Będzinie zł. 5.

Śnieżką dostałem już dawno chyba
Kiedy w Zagłębiu śnieg jeszcze był,
Wszędzie go szukam, znaleźć nie mogę,
W rozpaczy jestem, opadam z sił.
Wtem myśl zbawienna w głowie mi błyska:
Pomoc jest przecie i to tak bliska:
Mam kolegów swoich dwóch —
Są obecnie w Zakopanem —
Jeden Maciek, chłopak zuch
Na nartach pono używa,
Nie dba — narty, plecy, brzuch
Wszystko jedno — byle zjechać.
Drugi Marek, jego brat.
Myśl szczęśliwa, jakżem rad,
Toż mnie oni wspomóc mogą
Wedle siły swoich lat.
Niech zapasy wielkie zrobią
I zlączywszy siły swe
Śniegu trochę nam dostarczą
Dając szybko kulki te.
Tu je inni rozchwytają
Niech zabawa dalej trwa,
Więc koledzy — do szeregu.
Ja zaś płacę złotych dwa.

JĘDRUŚ GADOMSKI.

Na Tow. św. Wincentego a Paulo w Będzinie — 2 zł. rzucając śnieżkę w Maćka i Marka Laubitzów.

Śnieżkę p. Jasia Piekarczyka rzucam w stronę p. Włodka Kowalskiego i p. Wacława Chrzanowskiego.

WITA KOŁODZIEJSKA.

Załączam 2 złote.

Trafiony przez P.P. Górawskiego i Smogorzewskiego załączam trzy złote dla biednych.

G. PRUSZKOWSKI.

W odpowiedzi na śnieżkę p. inż. J. Zajączkowskiego wpłacam na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo na Pogoni zł. 3 i odrzucam w stronę p. inż. Zajączkowskiego Aleksandra z „Juljusza" oraz p. Czernika Jerzego w Sosnowcu.

W. GLIŃSKI.

DLA ALINKI WALKÓWNY W SOSNOWCU.

Chociaż teraz wciąż deszcz pada
I choć „chlapa" jest na dworze,
Jestem przecież cudotwórca,
Więc gdy zechcę — to śnieg stworzę.
W kogo cisnąć kulkę białą
Myślę — i jestem w rozterce...
Lecz ach! znam Alinkę małą
I wiem, że ma dobre serce!
Więc w Alinkę śnieżką biję,
Dla „Wincentek" rzuć coś proszę.
Odrzucając kulkę komu,
Też zabawisz się potroszę! —

DLA JADZI STANKIEWICZÓWNY W JAWORZNIE.

Tak mnie śnieżka uderzyła,
Że aż guza mam na czole,
A to sprawa niezbyt miła,
Więc wyrzucę śnieżkę w pole!!
Lecz nie! Lepiej w Jadzię trafię
Bo to miła jest dziewuszka
Niech i ona dla „Wincentek"
Coś też sypnie — wprost z serduszka!
Dalej Jadziu! Przyjm wyzwanie
Odrzuć śnieżkę, sypnij złotem
A że teraz jest karnawał
Więc zabawim się też potem!

DLA PP. ZADOROŻNYCH W MYSŁOWICACH.

To ci wojna co się zowie!
Kul świst w całym słychać świecie,
Lecz nie trzeba kryć się w rowie!
Bo to śnieżki tylko przecie!
Nie mam chęci tych bezbożnych
Rzucam śnieżkę, a ta leci
Wprost do państwa Zadorożnych!
Ha to trudno! Niema rady
Na „Wincentki" coś dać trzeba,
Bo inaczej, państwo moi
Bóg nie przyjmie Was do nieba!
Panna Zdzicha też osobno
Z oszczędności coś dołoży
I odrzuci śnieżkę dalej,
Bo się wojna ciągle sroży!

Na Wincentki w Niwce zł. 5.

HALINA GDYNIÓWNA.

Cóż za niespodzianka z rana,
W dzień płaczący skryty w chmurze,
Spadła śnieżka W. Urbana
Czyniąc wielki wyłom w murze.
Patrzę w śnieżce kamień iły
„Brak już śniegu" — pomyślałam
A, że człek nie w ciemię bity
Wnet i na to radę miałam.
Rzucam chustkę „Kocham ja Cię"
I odpowiedź trza dać snadnie,
Grę tę państwo wszyscy znacie
Więc zaczynam z kim popadnie.
No więc Tosię Jakubowską,
Ona niechaj rzuci szczerze,
Niech się dzielą biednych troską
Edward i wielcy Kazimierze!
Pan Wachelko z Pietrzykami,
Co to gdzieś z „Jowisza" spadli,
Niechże rzucą złociszami,
Jeśli w tok zabawy wpadli.
Jak się zbierze dość pieniędzy
W Wincentek Niwieckich Kole,
Biedaków się dźwignie z nędzy
Więc spełniajmy Nieba wolę.

KRYSTYNA IWASZKIEWICZÓWNA

Na Wincentki w Niwce 1 zł.

Nawet mnie „skromnego"
Znalazła śnieżka p. R. Zieleżińskiego.
Odbita leci, tworząc pocisk nowy
Trafiając w p. Dudzińską, Lisówne z Dąbrowy.
Jasi Gajównej nie miła z Sosnowca
I Śmielewskiego, by wyjął złotego z pokrowca.
Klimaszewskich doleci — mała jako orzech włoski
Niech wybaczą, że sprawcą tego jest

SZYJKOWSKI.

Na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu składa 5 złotych.

Uderzona śnieżkami p. Zofji Ufnalewskiej i Władzia Smogorzewskiego, odrzucam je dalej w miłe koleżanki: Basię Krzyżkiewiczównę, Danusię Lewicką i Basię Wolffównę i składam na biednych Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zł. 2.

ALA JACYNICZÓWNA.

Wacusia Urbana śnieżką ugodzony,
Odbijam ją niebawem w najbliższe nie strony,
Do Jasia Zająca swą śnieżkę celuję,
Niech wierszyk napisze, datku nie żałuje,
Sosnowiec daleko, więc w Tadzia i Leszka
Zbyszewskich mój pocisk paść też nie omieszka,
A potem do Rakowic, do Dzidka Czapskiego
Walę swoją kulą w sztubaka dziarskiego.
Teraz do Oświęcima zajrzeć też wypada,
Gdzie Jaś Zbyszewski dzielnie karabinem włada;
Na baczność niech staje, obcasami strzeli,
Wiersz piękny napisze, bliźnich rozweseli.

WITEK GAJZLER.

Wpłacam na Wincentki w Niwce 1 zł.

NA EKRANIE.

„Śpiew, całus, dziewczyna"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

W dniu wczorajszym odbyła się w kinie „Zagłębie" premjera pogodnej i bardzo dobrze zbudowanej komedji p. t. „Śpiew, całus, dziewczyna". Film odznacza się kapitalnym humorem i wdziękiem Marty Eggerth, partnerki przystojnego G. Fröhlicha. Największą jednak atrakcją była nowa aparatura dźwiękowa „Marconi—Anglja". Nie wiemy jeszcze, jaka o tej aparaturze będzie opinja publiczności, która na rozdawanych specjalnie kartkach miała wypisać swoje ewentualne zastrzeżenia. Jeżeli chodzi o nasze zdanie, a jest ono wynikiem rozmów z wielu obecnymi na przedstawieniu, to aparatury o takiej czystości dźwięków bez szmerów, dzięki czemu każda subtelność tonacji, każde słowo brzmi bardzo wyraźnie — dotychczas jeszcze w Sosnowcu nie było.

21 przemytników

Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Onegdaj nad ranem natknął się patrol straży granicznej na zielonej granicy pod Brzezinami Śląskiemi na wieloosobową szajkę przemytniczą.

Na widok licznych czujek strażników przemytnicy usiłowali wrócić na stronę niemiecką, jednakże strzały strażników powstrzymały ich od tego i zmusiły do poddania się.

Przy zatrzymanych 21 przemytnikach, mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, zakwestjonowano przeszło 300 kg. owoców południowych, jak rodzynek, migdałów, orzechów, daktyli itd., przedstawiających wartość około 3000 złotych.

Przemytników wraz z towarem odprowadzono do urzędu celnego w Brzezinach Śląskich, gdzie obliczono, iż szkoda jaką poniósł skarb państwa przekracza 4.000 złotych, i wyznaczono karę 20.000 zł.

Magistrat, czy rolnicy?

SPÓR O KORCOWE W CZELADZI.

Jak już pisaliśmy, pomiędzy rolnikami a magistratem w Czeladzi istnieje zatarg o korcowe z pod wszystkich dróg na terenie Czeladzi. Zarówno bowiem magistrat jak i rolnicy zgłaszają prawo do korcowego, co podobno ma rozstrzygnąć Sejmik.

Na konferencji z inspektorem samorządowym magistrat powołał się na uchwałę Rady miejskiej z r. 1923, określającej drogi miejskie. Czy jednak jest to równoznaczne z nabyciem prawa do korcowego, jest rzeczą mocno wątpliwą. Zauważyć przytem należy, że drogi polne są zawsze własnością prywatną, a również, że Rada miejska nie może zmieniać prawa własności i robić prezentów z cudzej własności bez zgody właściciela.

Wyrok Sejmiku w tej sprawie, chociaż jako władzy administracyjnej, nie obowiązujący rolników, oczekiwany jest z ciekawością, tembardziej, że ma rozstrzygnąć również niehonorowanie zobowiązań władz miejskich, dzierżawiących kilka objektów, należących do rolników.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO. Onegdajszej nocy kilku osobników usiłowało dokonać kradzieży żelaza z wagonów pociągu towarowego między Strzemieszycami a Sławkowem. Spłoszeni przez służbę kolejową złodzieje zbiegli. Podczas pościgu policja ujęła jednego ze sprawców, Stanisława Koziola ze Strzemieszyc, znanego złodzieja kolejowego, znajdującego się ostatnio pod nadzorem policyjnym. Aresztowanego złodzieja przekazano władzom sądowym.

× CO KOMU SKRADZIONO? Ze sklepu Ewalda Rydla w Sosnowcu (Piłsudskiego 38) skradziono w nocy różne artykuły, wartości 280 zł.

Fajwlowi Feldmanowi z Będzina (Małachowskiego 20) skradziono z wozu, stojącego na ul. Dekerta w Sosnowcu worek parafiny, wartości 70 zł.

Szlamie Wierzbie, zamieszkałemu w Będzinie (Kołłątaja 29) skradziono z szafki reklamowej, wiszącej przed sklepem jubilerskim różną biżuterję, wartości 71 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak wybrnąć z kryzysu.

Na odczycie w lokalu statystyków i ekonomistów w Warszawie, b. min. Władysław Grabski wyłożył swój plan walki z kryzysem gospodarczym. W ogólnym zarysie plan ten przedstawia się następująco:

Kryzysu światowego zwalczyć w pełni naszemi własnemi siłami nie można, należy dążyć jednak do przyspieszenia wyjścia z niego.

Na pomoc pożyczki zagranicznej w obecnych warunkach liczyć dla Polski nie można. Ani obciążenie kursu złotego, ani ustanowienie nowego pieniądza hipotecznego nie daje wyjścia z kryzysu, gdyż na miejsce obecnego, każdy z tych sposobów stworzy nowy kryzys, który z skutkach może być jeszcze gorszy.

Hasło liberalizmu jako sposób wyjścia z kryzysu jest jałowem... Nie można go się jednak wyrzekać i **etatyzm stosować należy tylko tam, gdzie jest on rzeczowo usprawiedliwiony.** Etatyzm, przejawiający się w rozszerzaniu bezpośredniej działalności gospodarczej organów państwowych, powinien w czasie kryzysu podlegać ograniczeniu, pod tym kątem widzenia, by korzyści, jakie ma on przynieść w każdym poszczególnym wypadku nie były mniejsze od strat dla całości gospodarczej warsztatów indywidualnych.

W odbudowie dochodowości warsztatów wytwórczych kraju, będącej pierwszym warunkiem wyjścia z kryzysu, najważniejszą **rzeczą jest przywrócenie opłacalności rolnictwu, dotkniętemu** kryzysem bardziej powszechnie i silniej, niż inne dziedziny. **Przywrócenie opłacalności rolnictwu nie może się dokonać tylko obniżaniem ceny produktów przemysłowych.** Nigdy ono tak daleko nie pójdzie, jak obniżka cen rolniczych. **Podniesienie przeto cen rolniczych do poziomu**, wyrównywającego nożyce cen jest podstawowym postulatem rozpoczęcia wszelkiego ożywienia gospodarczego. Takie podniesienie cen na stałe jest możliwe w Polsce tylko przy jednoczesnem ożywieniu wewnętrznego rynku zbytu dla rolnictwa, jakim są miasta i przemysł.

Podatki bieżące na razie, póki trwa najsilniejszy kryzys, nie mogą być zmniejszone. **Nowe podatki będą zawsze obciążeniem produkcji lub konsumcji i szkodzą spodziewanemu ożywieniu gospodarczemu.**

Zaległości podatkowe, zarówno skarbowe, jak i samorządowe, oraz ubezpieczeń społecznych winny ulec specjalnej regulacji — przez rozłożenie generalne ich płatności na raty poroletnie. Rozłożenie to musi być połączone z taką akcją charakteru ogólnego, któraby posłużyć mogła jako doraźny impuls do przyspieszenia tempa ożywienia gospodarczego.

W tym celu podaje b. min. Grabski projekt następujący:

1) Wszystkie zaległości podatkowe, państwowe, samorządowe i ubezpieczeń społecznych do dnia 1 stycznia 1933 roku **zostają zamienione na dług amortyzacyjny, rozłożony na 5 lat wraz z oprocentowaniem (5 procent)** na anuitety półroczne w ratach, poczynając od 1 października 1933 r.

2) Zostaje utworzona **„Kasa Likwidacyjna"** — jako osobna jednostka prawna. Skarb państwa, samorząd i ubezpieczenia przekazują, jako dotację kasy, wszystkie zaległe podatki, rozłożone na 5 lat (jak wyżej) podług ich stanu na 1 stycznia 1933 roku.

3) Zadanie kasy polega na nadaniu płynności należnościom, wypływającym z przekazania jej zaległości podatkowych.

4) Anuitety zaległości podatkowych ściągane są przez urzędy skarbowe na rzecz kasy narówni z podatkami bieżącymi **w postaci dodatku do podatków.**

5) **Upłynnienie należności z zaległości podatkowych przeprowadza kasa w sposób następujący:**

a) wypuszcza ona i sprzedaje na wolnym rynku najpierw **obligacje** na terminy dalsze w 1934 i 1935 r., odpowiadające w każdym terminie połowie przypadającej płatności anuitetów zaległości podatkowych (z marżą 1 do 2 miesięcy), b) Obligacje kasy wykupywane będą ściśle w przypadających terminach. Obligacjami płacić będzie można anuitety zaległości podatkowych stosownie do ich terminów. c) Obligacje na terminy przypadające w 1933 będą oprocentowane na 5 procen, 1934 6 procent, a na 1935 rok na 7 procent. d) Poza obligacjami kasa wypuszcza bony dwuprocentowe, które podlegać będą obowiązkowemu wykupowi z przewyżki anuitetów ponad obligacje płatne w 1933, 1934 i 1935 roku oraz z anuitetów w 1936, 1937 i 1938 roku. e) Ilość wypuszczonych bonów nie będzie mogła przewyższać dwukrotnie ilości wypuszczonych obligacyj. f) Obligacje sprzedawane będą na wolnym rynku. Bony będą służyły jako środek wolny płatniczy, nie mający żadnej ustawowej sankcji. g) Fundusz rezerwowy kasy w Banku Polskim, powstały z rozprzedaży pierwszej serji obligacyj i stale odnawiany służyć będzie: x) dla utrzymania kursu obligacji na giełdzie na wysokim poziomie i y) dla wymiany bonów na bilety Banku Polskiego „al pari". h) Procent od bonów od dnia ich wypuszczenia, wypłacany będzie przez Bank Polski przy przedstawieniu ich do wymiany. Bony takie będą kasowane i nowe z nową datą emisyjną wypuszczane w zależności od wysokości ich pokrycia, które zawsze winno się będzie znajdować w wysokości potrzebnej dla natychmiastowej wymienialności bonów na bilety.

Kasa oddawać będzie skarbowi państwa: a) bilety Banku Polskiego i inne pieniądze, uzyskane z rozprzedaży obligacyj, a przewyższające fundusz rezerwowy, potrzebny dla podtrzymania kursu obligacyj oraz wymienialności bonów; b) bony kasy i c) nierozsprzedane obligacje.

Powyższy sposób pozwoli na uruchomienie z rozsprzedaży i rozmieszczenia zarówno obligacyj jak i bonów **paru setek miljonów złotych (250.000.000) bez żadnego niebezpieczeństwa dla złotego**, o ile zachowane będą zasady postepowania stopniowego i planowego.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 7—13 b.m. wołów 64, bubaji 119, krów 763, jałówek 101, świń 1725, cieląt 311; razem 3083 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi nierogacizny (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.70 do 1.30 zł.

WZROST BEZROBOCIA O 6.498 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 b.m., wynosiła ogółem 276.075 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 6.498 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 29.060 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 1.468 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 85.106 osób, t.j. o 2.948 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

KOMISJA ROZJEMCZA W SPRAWIE NOWYCH WARUNKÓW PRACY W ROLNICTWIE. Minister opieki społecznej powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1933-34 na obszarze następujących województw: Warszawskiego, Białostockiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Kieleckiego. Przewodniczącym tej komisji mianowany został główny inspektor pracy, dyr. Klott. W skład komisji wchodzi 5 przedstawicieli Związku Ziemian w Warszawie, 2 przedstawicieli Zw. Robotników rolnych i leśnych Zjednoczenia zaw. polskiego w Poznaniu, 1 przedstawiciel Chrześcijańskiego Związku zaw. robotników rolnych R. P. w Warszawie oraz 1 przedstawiciel Zw. zaw. robotników rolnych i leśnych w Polsce Z.Z.Z. w Warszawie.

307 OKRĘTÓW WYBUDOWANO W R. 1932. W roku ubiegłym wypuszczono z doków na całym świecie 307 okrętów o tonażu 726.591 tonn rej. brutto, czyli najmniejszą ilość kiedykolwiek przez Lloyds Register notowaną. W stosunku do roku poprzedniego oznacza to spadek tonażu o 890.524 t. rb. Budowa statków w poszczególnych państwach przedstawiła się w roku ubiegłym następująco (pierwsza cyfra ilość okrętów, druga tonaż w b.r. t.) Wielka Brytanja i Irlandja 100 (187.794), Stany Zjednoczone 18 (145.559), Francja 23 (89.310), Niemcy 15 (80.799), Japonja 44 (54.422), Włochy 8 (47,441), Szwecja 12 (43.000), Holandja 30 (26.232), Danja 18 (22.413), Hiszpanja 5 (11.1[illegible]), Norwegja 8 (11.129).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 15 lutego.

Dewizy: Belgja 124.35. Gdańsk 173.25. Holandja 358.50. Londyn 30.72. Nowy Jork 8.922. Paryż 34.89. Szwajcarja 172.20. Włochy 45.67.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.25 — 43.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.00 — 56.50 — 56.75, odcinki po 100 dolarów 61.50 — 62.25 — 61.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.50; 5 proc. konwersyjna 43.25; 6 proc. poż. dolarowa 58.50 (w proc.); 10 proc. poz. kolejowa 102.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 73.50 — 74.00; Starachowice 8.75.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** Szkoła rzemieślniczo - przemysłowa P. M. S. w Zawierciu urządza w sobotę dn. 18 bm. w sali Domu ludowego (TAZ.) przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: dwuaktowa komedja ze śpiewami i tańcami pióra J. Korzeniowskiego pt. „Okrężna" i obrazek z powstania listopadowego Zdziarskiego pt. „Akademik czyli ofiara za ojczyznę". Dochód z przedstawienia przeznaczony na pomoc dla niezamożnych uczniów szkoły. Ceny biletów od 49 gr. do 1.49 zł.; początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem. Przypuszczać należy, że ze względu na cel impreza ta poparta zostanie przez miejscowe społeczeństwo.

× **ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY.** W nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się w sali Domu ludowego w Zawierciu nadzwyczajny zjazd delegatów Związku podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Program zjazdu następujący: godz. 8.30 rano — zbiórka na dworcu kolejowym; godz. 9 — wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego; godz. 10.30 rozpoczęcie obrad, składanie sprawozdań i wybory.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 17-letnia Chana Messer (Hoża 19) napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Młodocianą denatkę przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **PASAŻEROWIE „NA GAPĘ".** Miejscowa policja zatrzymała jadących pociągiem bez biletów: Alojzego Płaczka, Józefa Górę i niejakiego Zająca, wszystkich bez stałego miejsca zamieszkania.

× **KRADZIEŻ.** Janowi Garczykowi skradziono z komórki wieprza, wartości 70 zł. i pół korca żyta.

× **ŁOBUZERSKIE WYBRYKI.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy oderwali zamek od drzwi i wybili szyby w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem.

Tej samej nocy uszkodzono stację benzynową Wekslera, znajdującą się przy ul. Górnośląskiej. Nieznany sprawca poprzecinał t. zw. wężyki. Wskutek uszkodzenia stacji straty wynoszą 300 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Kronika Olkuska.

× **PORTRETY ŚP. POR. ŻWIRKI.** Powiatowy komitet LOPP. w Olkuszu przyjmuje zamówienia na portrety śp. por. Żwirki o rozm. 15×22 cm. tkane artystycznie w jedwabiu. Cena portretu zł. 1.25.

× **ZEBRANIE KOŁA LOPP.** Jutro dnia 17 bm. o godz. 18.30 w drugim terminie odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Mickiewicza doroczne walne zebranie miejskiego koła LOPP. nr. 1 w Olkuszu.

× **Z TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W OLKUSZU.** Na onegdajszem zebraniu Towarzystwa dobroczynności postanowiono zabawę dziecięcą na ochronkę urządzić w dniu 26 bm. w sali gimnastycznej nr. 1 w Olkuszu. Bufet tani we własnym zarządzie, przyobiecały urządzić panie: starościna Gliezczyńska, Buchowiecka, Majewska, Z. Okrajniowa, O. Kurzejowa i Janikowska. Rolę gospodyń na zabawie pełnić będą: panie inż. Feczkowa, Bieńkowska i Dobrzańska. Orkiestra gimnazjum męskiego. Na zabawie urządzona zostanie loterja fantowa, składająca się z piłek i drobnych naczyń emaljowanych, przyobiecanych przez p. dyrektora Moravka z fabryki wolbromskiej, i olkuskiej.

Czynności skarbniczki w zarządzie Towarzystwa przyjęła p. J. Żelazowska, zaś sekretarki p. Ścisłowska.

× **SPRYCIARZ CZY PRAWDZIWY WARJAT.** Onegdaj sąd grodzki w Olkuszu rozpatrywał trzy sprawy karne Ingnacego Jurczyka, mieszkańca gminy Rabsztyn o kradzież 80 kilku złotych w biały dzień w aptece p. Wojdackiego w Olkuszu w czasie chwilowej nieobecności kasjerki, skrzypiec na szkodę Neumarka w Olkuszu oraz 2 kawałków aksamitu na szkodę Goldmana w Olkuszu. Na zapytanie sędziego o generalja, Jurczyk swobodnie, jakby u siebie w domu zaczął śpiewać „wojenko, wojenko"... Wysiłki sędziego przyprowadzenia do porządku oskarżonego spełzły na niczem, wobec czego wezwano lekarzy dr. Gorczycę i dr. Łapińskiego. Lekarze po zbadaniu skonstatowali anormalny stan Jurczyka, naskutek czego sąd sprawę odroczył, oskarżonego zaś polecił odesłać do szpitala psychjatrycznego do Krakowa. Ten sam Jurczyk dwa tygodnie temu podczas awantury w areszcie miejskim rzucił się na dozorcę i posterunkowego, o czem pisaliśmy w swoim czasie.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA Z BĘDZINA.** Na onegdajszym jarmarku w Olkuszu policja miejscowa aresztowała mieszkańca m. Będzina (Ksawera), Władysława Wieczorka w czasie kradzieży owsa na szkodę Jana Łydki z Boguchwała. Wieczorek systematycznie popełniał kradzieże z furmanek chłopskich na [illegible] w Olkuszu.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 16 LUTEGO 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Intermezzo muzyczne. 12.30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — XVI-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.10 — Komunikat państwowego Instytutu eksportowego. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 — „Białe czepeczki" — wygł. p. Janina Wyczółkowska-Surynowa. 15.50 — Muzyka lekka. 16.25 — Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40 — „Księżacy Wielkopolscy" — wygł. prof. Aleksander Janowski. 17.00 — Koncert popularny zespołu smyczkowego. 17.40 — „Uzdrowisko — Wisła — zimą" — wygł. prof. Kilawski. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty harcerskie. 19.30 — Kwadrans literacki — Opowiadanie Pawła Szumilasa pt.: „Opowiadanie Starego aMcieja" (z czasów 63 roku). 20.00 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach oratorjum „Judasz Machabeusz" — J. Fr. Haendla, w przerwie wiadomości sportowe. 22.55 — —Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna.

Z CAŁEJ POLSKI

KONFISKATA ODEZWY.

Odezwa ks. prałata M. Godlewskiego do parafjan w sprawie składek na remont kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, uległa konfiskacie.

PROWOKACJA O. U. N.

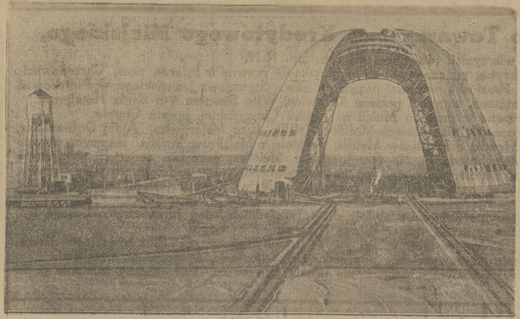
W pow Sokalskim, we wsiach Berwistycze, Babiatyn i Kopytów rozkolportowano ulotki O. U. N., omawiające sprawę sądu doraźnego nad sprawcami napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim. W toku dochodzeń aresztowano Wasyla Chmarę. W czasie rewizji w mieszkaniu Chmary znaleziono ulotki, oraz klej, którego używał do ich rozklejania. Ubiegłej nocy dokonano w gminie Piaski, pow. Lwów, zniewaźenia godła państwowego. Nieznani sprawcy zerwali z budynku szkoły powszechnej szydw z orłem. Policja wdrożyła dochodzenia i jest już na tropie prowokatorów.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZENICY.

Onegdaj rano uległa nieszczęśliwemu wypadkowi uczenica 5 klasy gimnazjalnej Walerja Rachwałówna, w Krakowie, córka urzędnika sądowego. Przechodząc do szkoły przez Mały Rynek, ugodzona została w głowę odłamkiem gzymsu strąconego z dachu przez silny wicher. Rachwałówna poniosła śmierć na miejscu.

ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM.

Onegdaj o godz. 6 rano na przejeździe kolejowym pod Wyszkowem wydarzyła się straszna katastrofa. Pociąg osobowy, jadący z Wyszkowa do Warszawy najechał na samochód ciężrowy. Na przejeździe tym niema zapory, a kierowca samochodu nie zauważył nadjeżdżającego pociągu z powodu gęstej śnieżycy. Samochód został zdruzgotany doszczętnie. W aucie znajdowało się 4 osoby, a mianowicie handlarz drobiu Skowronek, syn właściciela samochodu 18-letni Zarębski, Wacław Janas oraz 52-letni Dawid Dessel, handlarz. Ten ostatni cudem niemal ocalał. Skowronek wleczony był przez parowóz na przestrzeni 300 metrów. Ofiarom katastrofy udzielono pierwszej pomocy na stacji Tłuszcza, gdzie zajął się niemi lekarz Kasy chorych. Samochód naładowany był drobiem, cielętami i skrzyniami z jajami. Wszystkie cielęta zostały zabite, drób uciekł w pole, skrzynie z jajami zostały doszczętnie zniszczone.



W Sunnyvale pod San Francisco urządza się nowoczesne lotnisko z wielką halą na „zepeliny".

ZE SPORTU.

ZARZYCKI HARCERSKIM MISTRZEM HUFCA GRODZIECKIEGO

W ub. niedzielę w Wojkowicach rozegrano indywidualne mistrzostwa harcerskie w ping-pong hufca Grodzieckiego, w których udział wzięło 5 drużyn. Mistrzem został Jan Zarzycki z 14 drużyny harcerskiej w Czeladzi, drugie miejsce zajął Józef Górski z 5 dr. harc., a trzecie m. przypadło Mieczysławowi Leśniewskiemu z 36 drużyny z Wojkowic.

ZAPRAWA SPORTOWA.

Zorganizowana przez miejski Komitet P.W. i W.F. w Sosnowcu zaprawa sportowa odbywa się w dwóch ośrodkach: w szkole powszechnej im. K. Prausa we wtorki i czwartki od godz. 18.30 do 20-ej i w szkole powszechnej na Środuli w poniedziałki i piątki od godz. 18.30 do 20-ej.

Odbywająca się dotychczas zaprawa w gimn. Zrzeszenia została zniesiona. Uczestnicy powyższej zaprawy zostali przydzieloni do szkoły Prausa.

RAJD KOLEJOWO - NARCIARSKI.

Na skutek licznych zapytań donosimy, że III Raid kolejowo-narciarski wyruszy w dniu 20 b.m. Zgłoszeni uczestnicy raidu będą mogli wsiąść do pociągu raidowego albo dnia 20 b.m. o godz. 18 w Krakowie albo dnia 21 b.m. o godz. 0.40 we Lwowie. Warunki śnieżne na trasie raidu są bardzo dobre, a nawet w niektórych miejscowościach świetne. Śnieg wszędzie pada. Wobec powyższego powodzenie raidu pod względem turystyczno-narciarskim jest zapewnione.

Zgłoszenia na pozostałą ilość wolnych miejsc, przyjmuje drogą telefoniczną (telefon Kraków Nr. 138-55) względnie telegraficzną (skrót telegr. „Skipol" Kraków) Towarzystwo krzewienia narciarstwa w Krakowie, ul Studencka 27 wraz z równoczesnym przekazem kwoty zł. 200 na konto P.K.O. Nr. 412-900. Karty uczestnictwa wraz z biletami kolejowymi będą rozsyłane na ręce zawiadowcy tej stacji kolejowej, skąd dany uczestnik ma zamiar wyjechać. Odbiór biletu w tym ostatnim wypadku nastąpi tylko za odpowiedniem wylegitymowaniem się.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Wobec przełożenia narciarskich mistrzostw słowiańskich na rok 1934 zapowiedziany w ramach programu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski na dzień 17 b.m. bieg sztafetowy 5 x 10 nie zostanie przeprowadzony. Jak wiadomo bieg sztafetowy 5 x 10 o mistrzostwo Polski rozegrany już został 31 grudnia 1932 r. w Zakopanem. Program XIV międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski w Zakopanem obejmuje zatem: w sobotę 18 b.m.: bieg 18 klm. otwarty i złożony, oraz bieg pań: w niedzielę 19 b.m. konkurs skoków do biegu złożonego i konkurs skoków otwarty; w poniedziałek 20 b.m. bieg 50 klm. W piątek 17 b.m. odbędzie się zamiast odwołanego biegu sztafetowego 5 x 10, bieg sztafetowy dla młodzieży i juniorów.

Czy światło księżyca jest szkodliwe?

Przesądy licznych ludów przypisują światłu księżyca szkodliwe działanie na ludzi i zwierzęta. Naukowe badania dały ten niespodziewany wynik, że w wyobrażeniach przesądnych o szkodliwości światła księżycowego jest przecież nieco prawdy. Nie udowodniono wprawdzie, że ktoś, na kogo podczas snu padają promienie księżyca, staje się lunatykiem, lecz udało się przeprowadzić dowód, iż promienie księżyca posiadają specjalne właściwości.

Wychodzące w Londynie pismo lekarskie „Lancet" donosi o doświadczeniach jakie w tej mierze przeprowadził prof. E. G. Bryant. Pragnął on zbadać, czy środki żywnościowe szybciej psują się pod wpływem działania promieni księżycowych i stwierdził, że szeroko rozpowszechnione zdanie to ma swoje uzasadnienie. Światło księżycowe jest t. zw. światłem polaryzującem czyli przez księżyc odbitem i nie rozprzeestrzeniającem się w wszystkich kierunkach. Z tego powodu może ono owszem wywołać specjalne reakcje chemiczne. Bryant w doświadczeniach swych nie posługiwał się światłem księżycowem, lecz sztucznem światłem polaryzującem. Naświetlane światłem tem mięso rybie daleko szybciej ulegało zepsuciu, niż inny kawałek tego samego mięsa, przechowywany w normalnych warunkach. Co do innych środków żywnościowych — doświadczenia te wykazały ten sam wpływ promieni księżycowych na środki żywnościowe wydaje się być do pewnego stopnia udowodniony.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: Ochotnik „C. B. D." 5 zł., p. B. Szymańscy 3 zł., p. Fr. Raczyński 2 zł., p. A. Liberski 5 zł., Bezimienne 1 zł., Bezimiennie 1 zł., p. Klimaszewska 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. Basieńka Zdziennicka 1 zł., p. A. Jędreas 2 zł., Urszula Almastadtówna 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE (zabawa w śnieżki): p. Leokadja Młodzianowska-Dzikowska 4 zł., p. St. Wnorowski 3.50 zł., p. W. Pietrzak 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIEMCACH (zabawa w śnieżki): p. J. Cieślik 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGÓRZU (zabawa w śnieżki): p. T. Tuchołski 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki): p. Gallotówna 3 zł., p. M. Gallotówna 3 zł., p. Konstanty Green 2 zł., p. Genowefa Grochowalska 2 zł., Bożenka Hamusówna 1 zł., Wocuś Hanus 1 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KAZIMIERZU (zabawa w śnieżki): p. Plichtowiczowa 4 zł.

TEGO NIE ODDAJĄ.

Pewien pasażer zostawił w tramwaju butelkę rumu. Skoro tylko to zauważył, udał się na końcową stację i zapytał jednego z konduktorów, czy nie odniesiono mu zguby.

— Nie, odniesiono tylko tego, który ją znalazł — brzmiała odpowiedź.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

70

— Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą — wtrąciła pani Barbara.

Szarzyński szukał kogoś wzrokiem wśród zebranych, co nie uszło uwagi Anulki. Uprzedziła pytanie:

— Cioci Danki niema.

Szarzyński drgnął.

— Wyjechała? — zapytał z udaną obojętnością.

— Wyjechała — odparła dziewczynka, powstrzymując się od śmiechu.

Szarzyński obruszył się wewnętrznie.

Złośliwe małpiątko — pomyślał, odwracając się do niej bokiem. — Wyjechała, mój Boże! Minęliśmy się w drodze. Musiała tu być jakaś awantura, skoro nie została na dożynkach. Ale chyba przyjedzie na ślub Marysi? I co ja teraz zrobię? Jechać zpowrotem do Warszawy? Alina już może jest w Piorunowie. Niech to wszyscy....

— Sąsiedzie kochany, kieliszek na rozgrzewkę!

— Mój kuzyn nie był na dożynkach? — zapytał Szarzyński.

— Był — odpowiedziała Służkowa. — Wszystko panu opowiemy, tylko niech się pan wpierw posili.

Na werandę wpadła zadyszana Nastusia.

— Wracają! — zapytano z tłumu.

— Ale! Wracają! Jeno pani nauczycielce zrobiło się chłodno w jednej sukience, lecę po jaką chustkę.

— Gdzie jest panna Marysia? — zapytał ciekawie Szarzyński.

Pokojówka teraz dopiero go spostrzegła i aż klasnęła w ręce.

— Pan dziedzic z Piorunowa! O, laboga! A toć naszą pannę Dannę porwał rządca z Deptakowa. Ale gdzie jej brzeg....?

Przy tych słowach zachlipała głośno.

— Co mówisz?! — ryknął Szarzyński, chwytając ją za rękę. — Jezus Marja, mów, dziewczyno!

— Obskurny przyjechał na dożynki, wykradł kuzynkę z pośród tańczących i uciekł z nią konno — objaśnił Służka. — Z tego powodu było trochę strzelania, bo walił z rewolweru do pogoni, a kapitan Zgrzyt strzelił parę razy w powietrze.

— I nikt jej nie bronił? — rzekł prawie z jękiem Szarzyński.

— Niech się pan nie boi — zaśmiała się ironicznie Służkowa. — Nie zabraknie jej obrońców, choć pewnie prędzej jej zaszkodzą, niż pomogą. Kapitan poleciał konno, gonić wiatr w polu i zabrał nam dwóch parobków na najlepszych koniach. Jeżeli ich nie ochwacą, to...

— Jezus Marja! — rzekł głuchym głosem Szarzyński, chwytając się za głowę. — W którą stronę pojechali?

— Ja wielmożnemu panu pokażę! — zawołała Nastusia, wracając z kuchni z grubym szalem, przerzuconym przez ramię.

Szarzyński pchnął ją w stronę samochodu.

— Siadaj. Gdzie panna Marja?

— Na szosie, koło kaplicy.

Szarzyński odebrał szoferowi kierownicę i kazał mu usiąść obok siebie. Nastusia przeżegnała się głośno.

Marysia czekała koło przydrożnej kapliczki. Dwóch fornali paliło papierosy, rozmawiając półgłosem. Na widok samochodu wszyscy wydali okrzyk zdumienia. Szarzyński, nie bawiąc się w żadne objaśnienia, zabrał ich z sobą. Marysia dygotała z chłodu i zdenerwowania. Nastusia okryła ją szalem.

— Tera niech panienka będzie spokojna. Tera ich dogonimy. Leci toto jak djabeł. Jeno łuna, jeno migot!

ROZDZIAŁ XXVIII.

Kapitan Zgrzyt leciał konno szosą, która znaczyła się przed nim ledwie dostrzegalną smugą szarości. Tem trudniej było mu widzieć, że po obu stronach drogi rosły rozłożyste lipy. Zawiesił coprawda na guziku na piersiach latarkę elektryczną, lecz światło jej nie było mu wiele pomocne. Oświetlało tylko łeb konia i ledwie dosięgało ziemi. Nastawił bacznie uszu, czy nie dosłyszy tętentu kopyt, lecz naokoło panowała głęboka, niczem niezmącona cisza. Słyszał tylko jadących za sobą parobków. Poczuwszy, że koń robi bokami, zwolnił i pozwolił im się z sobą zrównać.

D. c. n.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl §. 82 Ustawy, zawiadamia właścicieli i wierzycieli nieruchomości rep. hip. N. N.
51 — Edwarda Włodarczyka i Franciszka Józefczyka, mających obrane zamieszkanie prawne w Jęzorze, pow. Chrzanowski,
59 — Mase upadłości firmy L. M. Lifszyc i J. Fruziński, zamiesz. prawne u adw. Stanisława Jasieńskiego w Piotrkowie, oraz Emila Traurig, w Neisse — w Niemczech, zamiesz. prawne Katowice, Wita Stwosza 4 u Saula Hercigera.
634 — Bronisława Namysłowskiego, zamiesz. prawne w majątku Mnich na Śląsku Cieszyńskim, poczta Chybie.
422 — Spadkobierców Icka Hersza Meitlisa: Arona Meitlis, Abrama-Mordkę Meitlis, Elkę Majerowicz, Ajdlę Dobrzyńską, Fajglę Kestenberg, Frajdlę Dobrzyńską, Hendlę z Meitlisów Meitlis, Frymetę z Meitlisów Meitlis, mających obrane zamieszkanie prawne w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 8 u Joachima Meitlisa, jako nie mających w hipotece zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że nieruchomości poniżej wymienione, na zasadzie §. 78 tejże Ustawy, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty będą sprzedane przez licytację w Kancelarjach hipotecznych niżej wymienionych.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Kancelarjach Wydziałów Hipotecznych, lub w Biurze Dyrekcji.

Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego po kursie giełdowym dnia poprzedzającego licytację, z kuponami bieżącemi.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, zastosowany zostanie §. 96 Ustawy Towarzystwa.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma niemorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w Sosnowcu:										
51	Towarowej	1832	72	237	—	3150	315	—	przy S. Gr. w Sosnowcu	Raykowski Jan	1 maja 1933 r.
59	Wspólnej	20858	12	4593	03	35850	3585	—	„ „ „	Strawiński Adam	2 „ „
	w Będzinie:										
634	Wspiennej	13535	—	2353	29	21000	2100	—	„ „ w Będzinie	Ruszkiewicz Witold	5 maja 1933 r.
422	Kołłątaja	16789	94	2084	79	28875	2887	50	„ „ „	Swolkień Witalis	4 „ „

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 8215

... — pensjonat „Stella“ komfort. kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgielowa. 919

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WILLĘ LUB DOM
około dziesięciu ubikacyj skanalizowany z wygodami i ogrodem kupię. Przejmę dług zaliczę 20.000 Oferty Administracja „Kurjera“ „Pewna“. 1230

SZAFY
sklepowe lakiery pędzle aparat destylacyjny okazyjnie sprzedam Grodziec Będziński Apteka. 1178

PIANINO
zagraniczne, używane, czarne sprzeda Kwiatkowski, Katowice, 3-go Maja 13. Tel. 27-20 1026

LOKALE

2 POKOJE
z kuchnią i pojedynczy pokój w starym domu poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Zachodniego“ — pod „Zaraz“. 1241

25 ZŁ. POKÓJ
umeblowany, swobodny, słoneczny. Staropogońska 16. Dozorca wskaże. 1270

SKLEPIK
LOKALE przemysłowe do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 25. 1264

752



OTOMANY
Kozetki, tapczany ... po cenach konkurencyjnych Zakład tapicerski
J. Malinowski
Sosnowiec, ul. Fran. Mościckiego Nr. 15.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Zdzisław Kowal... 1274

WYCIĄG
z ksiąg ludności wydany przez mag. m. Sosnowca zgubiła Janina Sawulska. 1275

RÓŻNE

Biały Tydzień
...się rozpoczął w Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI Będzin, Kołłątaja 36. 1162

BARDZO PIĘKNE KOSTJUMY na redutę „Touring - Klubu“ wynajmuje i wykonywa na zamówienie Pracownia Sukien i Okryć Damskich „Ewelina“. Katowice, ul. Batorego 10. Tel. 28-60. 1261

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

MAGISTRT M. SOSNOWCA podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Starostwa Powiatowego w Będzinie, wszyscy użytkownicy gruntów, zamierzający w roku bieżącym sadzić ziemniaki na terenach położonych w granicach m. Sosnowca, winni zgłaszać do dnia 20 b.m. w Miejskim Urzędzie Zdrowia, ul. Warszawska 6, II piętro, oraz w Kancelarjach Dzielnicowych w Modrzejowie i Milowicach, ilość potrzebnych do sadzenia ziemniaków, ponieważ w Sosnowcu jest dozwolone sadzenie tylko odmian ziemniaków rakoodpornych. 1266

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ
że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak
„GOSPODA STAROPOLSKA“
Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flak bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

OBIAD
obfity na maśle (na żądanie djetetyczny)— można zjeść, za poprzedniem uwiadomieniem. Wiadomość w Administracji. 1240

PĄCZKI I CIASTKA
Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia —
„SIELANKA“
Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

„ARGUS“
INSTYTUT DETEKTYWÓW
Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 2327. 722
Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenia, alibi, ...

CZŁONKOWIE KASY CHORYCH
Będzina, Czeladzi Dąbrowy i Okolic otrzymują za minimalną dopłatą nowoczesne okulary tylko u Optyka Felsensteina Będzin, Małachowskiego 6. (obok Kasy Chorych). 1038

POSZUKUJĘ
na pierwszy numer hipoteki 2.000 zł. Kamienica w śródmieściu.— Zgłoszenia Administracja 8 1256

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 832

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów najpopularniejszych porad lekarskich poleca Skład Apteczny
M. BARCZYKÓWNA
i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

PRZYJMIE
dwóch panów do pokoju umeblowanego Sosnowiec, Teatralna Nr. 3, m. 21. Ruszkiewicz. 1260

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY
części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej
LUDWIK HARLAK
Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1025

OD DNIA DZISIEJSZEGO za długi męża Rudolfa Mrozka nie odpowiadam. Stanisława Mrożek, Grodziec. 1269

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.



ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. RĄCZKA
SOSNOWIEC
Pr. Mościckiego 13. Telefon 8-38.
DĄBROWA GÓRNICZA 1205
Król. Jadwigi Nr. 7. Telefon 2-96.
Urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.



Miód prawdziwy leczniczy
Grzyby prawe żółciaki po 10 zł. kg.
Towary spożywcze po zniżonej cenie kolonialne i marynaty. Proszki budynie i galaretki krajowej fabryki LUBA — — 1032
POLECA FIRMA
„Koziołkow i Jędryczek“
Sp. z ogr. odp. 1032
w Sosnowcu 3-go Maja 21
Tel. 5-68.



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE“** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE** Leszno 41.

WESOŁY PASAŻER.

— Czy zaniósł już pan rachunek gościowi z numeru 39?

— Tak, panie dyrektorze.

— To dziwne: a ten jegomość ciągle jeszcze gwiżdże.

KINO ZAGŁĘBIE

Od środy 15 lutego wspaniała komedja dźwiękowa
„ŚPIEW-CAŁUS-DZIEWCZYNA“
w rolach głównych: **Gustaw Froehlich i Marta Eggerth**
Początek o godzinie 4 minut 30.

UWAGA! Film ten demonstrowany będzie na nowej aparaturze dźwiękowej **„MARCONI—ANGLJA“** Pierwsza aparatura w Polsce z zastosowaniem najnowszych wynalazków w dziedzinie reprodukcji dźwiękowej. — — —
„PROSBA ZARZĄDU“
Wszyscy przyjmują udział w ocenie i przyjęciu aparatury. Do każdego biletu załączona będzie kartka, którą uprzejmie prosimy **Sz. Publiczność** w razie niezadowolenia z działania aparatury, lub zastrzeżeń zwracać przy wejściu bileterom. Niezwrócona kartka będzie uważana za uznanie aparatury. Osobiste uwagi i zastrzeżenia będą z wdzięcznością przyjęte przez **Zarząd Kina.** Dla zupełnego zorjentowania się w działalności aparatury w nadprogramie będą wyświetlone 2 akty z obrazu produkcji **Polskiej.**

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE“ W SOSNOWCU.
1250 **ulica Warszawska 2.**

OD CZWARTKU 16 LUTEGO — **Iwan Petrowicz** — w najgłośniejszym filmie świata
„Wiktorja i jej huzar“
muzyka Pawła Abrahama.
Rzecz dzieje się na Węgrzech, w Japonji i w Rosji.

Następny program:
Serca na rozdrożu
to tragedja dwojga kochanków, rozdzielonych jednem słowem **„WOJNA!“**

KINO „EDEN“
SOSNOWIEC, Dęblińska 4.
tel. 10-95.

Od wtorku 14 lutego wielki przepiękny do łez wzruszający film p. t.
CZEMP
nagrodzony przez Akademję Sztuki Filmowej — Role główne kreują **Wallace Beery i Jackie Cooper**
Zachwycająca gra cudownego dziecka. — — — —

Uwaga:
Od dziś bilety ulgowe, kredytowane i passe-partout ważne.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

CENY OGŁOSZEŃ
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.